Nr. 148. Lwów — Sobota dnia 29 Czerwca. Rok 1901.

Wychodzi w dni powszednie o godzinie 5 po południu z datą dnia następnego.
Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi: w kraju i Austryi miesięcznie [illegible] — w Niemczech [illegible] — w innych Państwach [illegible]
Za zmianę adresu dopłaca się 60 h. Opłatę należy uiścić równocześnie z żądaniem zmiany adresu.
Prenumerata we Lwowie miesięcznie [illegible]
Numer bieżący we Lwowie 8 h, na prowincyi . . . . 10 h
Numera z poprzednich dni po 16 h.
Wszelkie DONIESIENIA PRYWATNE o zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, spisy gości zabaw prywatnych, reklamy dla balów, [illegible] i koncertów, spisy składek, doniesienia o wypadkach, zamieszczanych przedsiębiorstwach i t. d. po 1 k. od wiersza.

PRZEGLĄD
polityczny, społeczny i literacki.

Ogłoszenia i przedpłatę miejscową przyjmuje wyłącznie: [illegible]
Cena ogłoszeń: [illegible]
Wyjątkowe ogłoszenia na czwartej stronicy: wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h.
W drobnych ogłoszeniach: tłustym petitem za każde słowo 4 h. tłustym garmondem „ „ 6 h. koresp. prywatne „ „ 8 h.
Nekrologi na trzeciej stronicy: Ogłoszenia: wiersz petitowy albo jego miejsce . . . . 60 h.
Reklamy po kresnice wiersz petit. 1 k.
Ogłoszenia na czele numeru na pierwszej stronicy wiersz petitowy . . . . 60 h.

Dziś: | św. Piotra i Pawła | Tychona | Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów. ul. Sykstuska l. 45. | Naczelny Redaktor i Wydawca: **Ludwik Masłowski.** | Wschód słońca o g. 4 m. 8 | Długość dnia godzin 15 minut 49
Jutro: | F. 5 po Św. W. ś. p. | N. 4 po S. Hł. 8 | | | Zachód „ „ 7 m. 57 | Ubyło dnia od wczoraj 0 min.

Historya pijaństwa.

Długie wojny, rewolucye, wstrząśnienia religijne i społeczne, słowem wszelkie wypadki, które naruszają naturalny bieg życia narodu, zwiększają w nim pijaństwo. Do takiego wniosku doprowadziły badania komitetu trzeźwości, wybranego przez Polaków, katolików i kilkunastu „wolnych“ konserwatystów — posłów na sejm pruski, którzy podczas ostatniej jego sesyi podpisali się na wniosku hr. Duglasa, aby rząd opracował ustawę przeciw pijaństwu. Wiadomo, że Niemcy zawsze się odznaczali wielką niewstrzemięźliwością w używaniu spirytusowych napojów. Już Karol Wielki musiał nakładać surowe kary na całe prowincye za rozpajanie się miodem, a Luter mawiał: „Każdy kraj ma swego specyalnego dyabła, a dyabłem niemieckim jest trunek i on będzie złym duchem Germanii aż do jej końca“. Jakoż rzeczywiście, opilstwo było w Niemczech jakby otaczane opieką narodu i rządów. Studenci w swych bruderszaftach pić muszą — takie jest powszechne przekonanie, taki obyczaj, z którym nikt nie walczy. Niedawno na wiedeńskim kongresie antialkoholicznym przyznał to jeden z niemieckich profesorów medycyny, dodając, że lekarze niemieccy są przedewszystkiem czcicielami kultu Bachusa. Odbyty przed kilku dniami w Poznaniu wiec, na którym radzono nad środkami przeciw karciarstwu i pijaństwu, uznali hakatyści za nową polską agitacyę przeciw towarzyskiej wspólności z Niemcami. Ze wszystkich krajów europejskich, wódka jest najniżej opodatkowana w Niemczech, a handel piwem nie podlega żadnemu ograniczeniu, podatek czopowy jest nadzwyczaj mały. To wszystko wskazuje, że istotnie spirytusowy trunek jest niemieckim złym duchem. Komitet trzeźwości, złożony z posłów na sejm pruski, opracował szkic ustawy przeciw pijaństwu, zapożyczając wiele postanowień z ustawy galicyjskiej, która swego czasu właśnie przez Niemców była wyszydzana. A zatem proponuje ten komitet, aby wyrostkom, niemającym lat 16-tu, nie wolno było sprzedawać trunków nawet w zakorkowanych naczyniach; dalej, żeby za sprzedawanie trunków osobom podchmielonym szynkarze płacili grzywny; żeby w szynkach, restauracyach i na dworcach kolejowych znajdowały się przepisy przeciw pijaństwu i żeby szynki i piwiarnie były otwierane latem nie wcześniej jak o siódmej, a w zimie dopiero po ósmej godzinie. Nadto wszystko projekt ustawy zaprowadza policyjną kuratelę nad pijakami nałogowymi.

Konieczność tak surowych środków motywuje komitet nadzwyczajnem rozpowszechnieniem się pijaństwa i tu właśnie podaje szkic historyczny tego nałogu. Jest to ciekawe studyum. Podczas wojny trzydziestoletniej opilstwo stało się plagą; po raz pierwszy zaczęto pić wódkę, a była ona najgorszego gatunku i bardzo prędko niszczyła organizmy ludzkie; rozpijali się nietylko żołnierze, ale nawet między panującymi książętami, prałatami, baronami i rycerzami niepodobna było znaleźć nie opoja, tak, że później trzeba było surowymi środkami tępić tę plagę. Również amerykańska wojna o niepodległość rozwinęła opilstwo w Ameryce północnej. Wielka rewolucya francuska kąpała się we krwi i winie. Wojny napoleońskie tak zwiększyły konsumcyę wódki, że liczba gorzelń w Niemczech wzrosła tam przeszło trzykrotnie. Po tych wojnach zaczęto tworzyć stowarzyszenia trzeźwości i do roku 1845-go było ich w środkowej Europie trzysta, a wszystkie one razem liczyły 477 tysięcy członków, lecz przyszedł rok 1848, prąd rewolucyjny przeleciał nad Europą i liczba członków stowarzyszeń trzeźwości spadła do niecałych dziesięciu tysięcy. Zaraz potem znowu się rozwinęła propaganda przeciwwódczana i doprowadziła do tego, że w samych tylko północnych Niemczech było przeszło milion członków w różnych stowarzyszeniach trzeźwości, lecz wybuchła wojna francusko-niemiecka, trwała znacznie krócej, niż poprzednie równie wielkie wojny, a jednak wtrąciła naród niemiecki w tak silną chorobę opilstwa, że pod protekcyą rządów i panujących zaczęto zakładać stowarzyszenia „Błękitnego Krzyża“, prowadzące misyonarską walkę z tą epidemią. Tym jednak razem skutki działalności przeciwwódczanej były bardzo nikłe: do roku 1883-ciego wszystkie razem Vereiny „zum Blauen Kreuz“ liczyły tylko 20.000 członków, między którymi było 7 tysięcy opojów, oddanych przez sądy pod kuratelę. Od tego czasu do dziś zwiększyły się owe Vereiny tylko o 12 tysięcy członków. Widocznie nałóg głęboko się wkorzenił w naturę niemiecką, znajdując podnietę w warunkach fabrycznego życia. Piwa w całych Niemczech, araku zaś w miastach portowych wypija naród filozofów i „największej kultury“ całe morza. Skoro tak jest, to rzeczywiście konieczna jest ustawa przeciw nadużywaniu trunków. Ale szynkarze i piwiarze rozwinęli taką agitacyę przeciw zamachowi ustawodawstwa na wolną wolę obywateli, że przyjęcie projektowanej ustawy jest bardzo wątpliwe.

Ustawa o „stowarzyszeniach“.

Gabinet francuski dobił się skasowania zakonów we Francyi: ogromną większością senat przyjął uchwaloną przez izbę deputowanych ustawę, rozwiązującą zakony, których majątek przechodzi na skarb państwa. Nie zgodzono się nawet na przedłużenie terminu, w którym zakonnicy muszą uregulować swe interesa i opuścić ojczyznę, albo też pozostać w niej pod warunkiem wyrzeczenia się ślubów zakonnych: w ciągu trzech miesięcy, muszą oni się zdecydować. Oczywiście, bardzo mało znajdzie się takich zakonników, którzy się wyrzekną ślubowań, mógł tedy senat, bez wielkiej straty dla skarbu, postanowić, że tacy zakonnicy będą otrzymywali dożywotnie zasiłki na życie z funduszów skonfiskowanych klasztorom. Teraz już tylko prezydent republiki sankcyonuje ustawę, a potem zacznie się wypędzanie z kraju cichych zakonników. Wielu ich uda się do kolonij, do których nie stosuje się ta barbarzyńska ustawa, inni się udadzą na wieczną tułaczkę, aby wszędzie ich gorzka dola świadczyła, jak masońska republika pojmuje wolność.

Ale teraz zaczyna się we Francyi nowa kampania przeciw katolicyzmowi. Oskarżono katolików, że postanowili wykupić mnóstwo dzienników, nawet najbogatszych, jak *Figaro* albo *Rép. Française*, i powoli, za pomocą prasy działać na społeczeństwo w duchu katolickim, żeby w ten sposób wychować nowe pokolenie, któreby odwołało wydaną przeciw zakonom ustawę. Aby tedy ustrzedz Francyę od takiego nieszczęścia, agitują masońskie pisma za projektem ustawy, zakazującej publicznego roztrząsania zagadnień wyznaniowych w duchu katolickim. Trudno przypuszczać, żeby podobna myśl mogła być wykonana, nie kiedyś, ale już teraz. Zatwardziałość sumienia musi się stopniowo rozwijać. Wszakże i hakatyści siedmnaście lat temu uważaliby za obelgę mniemanie, że kiedyś znajdą się tam, gdzie dziś już stanęli. Tak samo we Francyi tworzenie wyjątkowych ustaw przeciw katolikom będzie rozwijało w masonach drapieżne instynkta, aż wreszcie kiedyś nie wzdrygną się oni przed środkami nietylko despotycznymi, ale nawet kannibalskimi, które teraz uważają jeszcze za niemożliwe. Teraźniejsza agitacya prasy radykalnej i socyalistycznej za skrępowaniem wolności katolickiej opinii prędzej czy później znajdzie wyraz w jakichś wyjątkowych zarządzeniach, potem przepisach, a gdy socyalizm silniej się rozwinie, wówczas to wszystko posłuży do łatwiejszego nałożenia więzów na cały naród — i tak z republiki demokratycznej, jak Minerwa z głowy Jowisza, wyjdzie dyktatura jakiegoś brutalnego cezara.

Trudności ugodowe. — Ugron-Rimler.

Piszą nam z Wiednia 26 czerwca:

Zarówno *N. Fr. Presse* jak *Narodni Listy* radują się z uchwały komitetu wiernokonstytucyjnego stronnictwa w grupie wielkich właścicieli Czech, zastrzegającej się przeciwko wnioskowi hr. Buquoy. Tymczasem zanosi się na rozbicie innej akcyi ugodowej w Tyrolu. Komisya ugodowa tego sejmu dotąd z bardzo obszernego elaboratu komitetu ściślejszego uchwaliła dopiero 3 paragrafy, a pono jeszcze co do § 2 pozostały różne kwestye sporne. Świadczy to, że agitacya dziennikarska i wiecowa wywarła już silny wpływ na pewną część komisyi, która w grudniu r. z. jednomyślnie uznała konieczność obdarzenia Trentyna samorządem, a teraz waha się uchwalić naturalne konsekwencye tego wniosku. W *Vaterlandzie* dziś korespondent z Insbruku, oczywiście były prezes Izby poselskiej, dr. Kathrein, podnosi, że wrzawa dziennikarska przeciwko ugodzie wszczęła się pod kierunkiem niemiecko-radykalnej frakcyi „i rządu krajowego“. Korespondent dodaje: „Że nareszcie trzeba spełnić życzenie Włochów względem autonomii, to rozumie nawet wielu z tych, którzy odzywają się przeciwko projektowi ugodowemu. Tylko namiestnik nie chce słyszeć o ustępstwach. Wszystko, aż do najdrobniejszych szczegółów ma być administrowane z Insbrucku, a ta administracya nie jest najlepszą. Ostatecznie trzeba wynaleźć sposób zadowolenia Włochów bez naruszenia jedności kraju; jeżeli się tego sposobu nie znajdzie, wtedy jedność kraju na prawdę będzie zagrożona“. W tym względzie korespondent dziennika konserwatywnego ma zupełną racyę. Trudno tylko przypuścić, aby namiestnik hr. Merweldt z biurokratycznych przesądów posługiwał się nawet agitacyą niemiecko-radykalnej frakcyi.

Że p. Gabor Ugron jest warchołem i dziwakiem, tem, co Niemcy nazywają „Querkopf“ a Francuzi „une tête mauvaise“, o tem wiemy od dawna. Ponieważ w swej apologii powołał się na Kossutha, organ stronnictwa niezawisłości ogłasza dziś list Ugrona do byłego dyktatora Węgier, w którym pierwszy oświadcza: „Nie jestem zwolennikiem sojuszu z Niemcami, dopóki ten sojusz nie jest zawarty przeciwko Rosyi“, dalej wyraża się z wielkim despektem o cesarzu rosyjskim i dodaje, że chciałby „szukać pomocy przeciwko przewadze niemieckiej u Francuzów, przeciwko autokracyi (rosyjskiej) u republiki“.

Otóż w lutym r. 1888 p. Ugron musiał się dowiedzieć, że sojusz został zawarty istotnie na przypadek zaczepki rosyjskiej, bo tak stoi wyraźnie w tekście sojuszu, ogłoszonym 3go lutego 1888 r., a nieco później musiał się też dowiedzieć, że u republiki francuskiej nie znajdzie żadnej pomocy przeciwko autokracyi (rosyjskiej), gdyż przeciwnie ta republika z niezrównanym zapałem zawarła sojusz z tą autokracyą. I tenże sam Ugron w r. 1900 wchodzi w spółkę z tymże Rimlerem, który już w r. 1892 w Petersburgu układał się z Ignatiewem, Kirejewem, Pobiedonoscewem itd. o sojusz francusko-rosyjsko-węgierski! Erklaret mir Graf Oerindur dieses Rathsel der Natur!

Przy tej sposobności *Egyetertes* ogłasza ustęp z listu Ludwika Kossutha, pisanego w r. 1860. W liście tym Kossuth oświadcza, że Węgrzy nie powinni od obcego mocarstwa ani domagać się, ani przyjmować pieniędzy, bo któżby „dowierzał sile narodu, w którego imieniu żebranoby o kilkaset tysięcy franków; takiemu narodowi daje się jałmużnę, ale nie zawiera się z nim aliansu; gdybyśmy celem wywołania ruchu prosili obce mocarstwo o kilkakroć tysięcy franków, zmusilibyśmy je do wierzenia, że nie reprezentujemy większości narodu, lecz nędzne, małe i niezdolne do niczego stronnictwo“.

Bardzo wielka prawda! Stosuje się to doskonale do ostatniej żebraniny Ugrona za pośrednictwem Rimlera. Tylko, że Ludwik Kossuth pono nie zawsze kierował się tak szlachetną zasadą!

Jak to uczyniliśmy wczoraj, także *Pester Lloyd* stanowczo protestuje przeciwko insynuacyi niektórych liberalnych dzienników niemieckich, jakoby Ugron działał w interesie „klerykalizmu“. Półurzędowy dziennik węgierski wskazuje na fakt, że w delegacyach hr. Zichy, poseł stronnictwa katolickiego, dobitnie przemówił za trójprzymierzem, i że p. Ugron wcale nie może być uważany jako reprezentant obozu katolickiego. Żaden z tutejszych dzienników antikatolickich, które wczoraj jeszcze zapełniały łamy szczegółami o sprawie Ugrona i Rimlera, nie powtórzył dziś owego słusznego sprostowania *Lloyda*.

Pomnik hr. Gołuchowskiego.

Piszą nam z Wiednia 27 czerwca:

Jako pierwszy mąż stanu polski naszego porozbiorowego życia hr. Agenor Gołuchowski dostąpił pomnika, na który sobie ze wszech miar zasłużył. Jest to chlubą Galicyi, że wydała męża stanu tak niepospolitych zdolności, który w najtrudniejszych okolicznościach umiał zabezpieczyć w równej mierze prawa kraju, jakoteż interes Tronu i państwa. Jest jej chlubą, że, idąc za programem hr. Gołuchowskiego, „wstąpiła na bity już gościniec polityki dodatniej, z lojalnemi intencyami nietylko wobec dynastyi, lecz także i państwa, w którem spodziewała się znaleźć i znalazła rzeczywiście gwarancyę swojego bytu i rozwoju narodowego“, — jak zauważa biograf śp. namiestnika. Polska była zawsze bogatą w dzielnych wojowników i wielkich poetów. Niestety nie była równie bogatą w mężów stanu tej przezorności, trzeźwości i wytrwałości, które umożebniły hr. Gołuchowskiemu wyprowadzić kraj z pustyni germanizatorskiego centralizmu. Obok pomników Kościuszki i Mickiewicza, pomnik hr. Agenora Gołuchowskiego dopełnia symbolu trzech równie ważnych przymiotów narodowych: waleczności, natchnienia — i politycznej trzeźwości. Pomniki hr. Agenora Gołuchowskiego i Deaka najgłośniej przypominają sławę i pożyteczność właśnie tej cnoty politycznej.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, hr. Agenor Gołuchowski jest także jedynym austryackim ministrem XIX stulecia, który się doczekał pomnika. Prawda, że go nie wystawiła wdzięczność Austryi, lecz wdzięczny naród polski! Krótkie rządy hr. Gołuchowskiego w r. 1860 oznaczają najważniejszy przełom w nowoczesnych dziejach Austryi: zamianę monarchii absolutnej na państwo konstytucyjne. Z czasem, gdy ustaną drobne spory i walki o pewne formy ustroju konstytucyjnego, ta wielka zasługa hr. Gołuchowskiego, którą uznają już bez zastrzeżenia dziejopisarze austryaccy, jak np. Krones, przejdzie do świadomości ogółu. Dziś tylko dwa dzienniki tutejsze z okazyi odsłonięcia lwowskiego pomnika poświęcają ś. p. hr. Gołuchowskiemu wspomnienia.

N. Fr. Presse ogłasza reminiscencye 91-letniego Ignacego Plenera niegdyś towarzysza hr. Gołuchowskiego w gabinecie, potem jego politycznego przeciwnika, bo stanowczego centralisty. P. Plener wprawdzie wbrew tytułowi swego artykułu, więcej opowiada o sobie, niż o hr. Gołuchowskim. Podnosi jednak na podstawie własnego doświadczenia, że w nim poznał „wiernego swym obowiązkom urzędnika austryackiego, który, aczkolwiek był z urodzenia i przekonania Polakiem, obstawał przy jedności państwa, i pomimo zabiegów federalistów, nie pochwalał ich skrajnych dążności“. Ta uwaga zaciętego centralisty oznacza tylko, że hr. Gołuchowski umiał prawe przekonania polskie łączyć z wiernością dla tronu i w dążnościach autonomicznych nie posuwał się po za granice, zakreślone względami na konieczną jedność państwa. P. Plener uznaje, że także po swem ustąpieniu z urzędu ministra hr. Gołuchowski pozostał zawsze wzorowym namiestnikiem. Uznanie to ma tylko o tyle wartość, że pochodzi z ust politycznego przeciwnika znakomitego męża stanu.

Fremdenblatt z okazyi dzisiejszego odsłonięcia pomnika wyjaśnia zasługi hr. Gołuchowskiego na podstawie literackiego pomnika, który mu wystawił dr. Łoziński. Autor artykułu *Fremdenblattu* słusznie rządy hr. Gołuchowskiego uważa jako „konstytucyjną reakcyę przeciwko reakcyjnemu systemowi Metternicha i Bacha“. Na podstawie wymienionej, gruntownej pracy polskiego publicysty zaznacza *Fremdenblatt*, że hr. Gołuchowski nie był ani germanizatorem, ani germanofobem, nie „wynalazł“ Rusinów, ale nie był także ich wrogiem, starał się przywrócić polskiemu językowi stanowisko urzędowego, uznając pożyteczność znajomości niemieckiego, usiłował zabezpieczyć Rusinom rozwój narodowy, ale stłumić agitacye Rady ruskiej, że czuł się zawsze jako naturalny pośrednik pomiędzy Monarchą a krajem.

Niezawodnie prasa austryacka powinna była wtórować lwowskiej uroczystości pełniejszym chórem. Bądź co bądź, artykuły *N. Fr. Presse* i *Fremdenblattu* dowodzą, że dawne przesądy (centralistyczne i niemieckie) powoli znikają, i że powoli coraz szerszym kołom postać hr. Agenora Gołuchowskiego ukazuje się w prawdziwem świetle. Obok nekrologów hr. Afreda Potockiego, Smolki, Ziemiałkowskiego, którzy za życia w pewnych chwilach byli wystawieni na namiętne napaści prasy wiedeńskiej, dzisiejsze uwagi dwóch głównych dzienników tutejszych o hr. Gołuchowskim świadczą o wielkiej potędze prawdy nad fałszem, sprawiedliwości nad stronniczą tendencyą.

Rada miasta Lwowa.

Lwów, 26 czerwca.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, uchwaliła Rada na wczorajszem posiedzeniu wezwać odnośne komisye do zdania sprawy: 1) z zamknięć rachunkowych miejskiej kolei elektrycznej za rok 1899, 2) z kosztów budowy teatru, 3) ze sposobu przeprowadzenia ostatniej pożyczki miejskiej w kwocie 6½ miliona K. Sprawozdania te mają być Radzie przedłożone w przeciągu dni 30.

Następnie przyjęto jako rzecz nagłą *en bloc* prowizorycznie regulamin dla nowej rzeźni miejskiej, ponieważ rzeźnia ma być ostatecznie dnia 4 lipca otworzoną. Specyalnie jednakże, a również prowizorycznie uchwalono, że w rzeźni nie wolno będzie palić tytoniu, aby dym nie działał szkodliwie na mięso.

Referent dr. Szpilman przedstawił dalej sprawę unormowania sprzedaży mięsa wągrowatego. Pouczenie do ustawy o mięsie wągrowatem dotychczas postanawia, że mięso, choćby tylko odrobinę wągrowate, ma być niszczone. Jest to oczywiście połączone z wielką stratą dla rzeźników. Za granicą, jak np. w Würzburgu, Norymberdze, Monachium, a także w Wiedniu i w Pradze w rzeźniach gotują mięso wągrowate zapomocą specyalnego sterylizatora, który przegotowuje najkompletniej nawskroś całe mięso; tak zgotowane mięso bywa sprzedawane, a ludność uboga z ogromną ochotą je kupuje, bo — rzecz jasna — jest tańsze, anizeli mięso wągrami niezarażone. Są jednakowoż za granicą przykłady, że ludność konsumująca mięso wągrowate, chętniej kupuje je w stanie surowym, otrzymawszy przy kupnie pouczenie, że ono jadalne jest jedynie w stanie zgotowanym lub pieczonym. Owóż referent postawił wniosek, by Rada wezwała Magistrat, żeby wystosował do Namiestnictwa i Wydziału krajowego petycyę o zmianę

3)

HURAGAN

Powieść historyczna
przez
Wacława Gąsiorowskiego.

(Ciąg dalszy).

— Jeszcze się z tym karaluchem mordujesz?! — zakrzyknęła.

— Gryzie! — jęknął z bólu Żubr.

— Poczekaj! Nakarmię ja go zaraz.

To mówiąc, sięgnęła do olster huzara, wyciągnęła krucicę i strzeliła huzarowi prosto w usta.

Żubr odetchnął swobodniej. Otarł zimnym potem zroszone czoło, sięgnął ramienia i syknął przeciągle.

— Co ci to Macieju!? Skaleczył?... — pytał niespokojnie porucznik, gramoląc się z drugiej strony wózka.

— Głupstwo! — wtrąciła Żubrowa. — Że prusacy na świńskie mięso są łasi, o tem nie powiadam, ale, żeby ich brała chęć takie obrzydliwe mięsisko kosztować — nadziwić się nie mogę!... No chodź, stary, nie bocz się! Naści tu bandaże i szarpie. Zawiąż, a później zobaczymy! A pan porucznik?

— Draśnięty! No, czasu nie tracić, bo nam tu szwadron cały tych kanarków spaść może na głowę! Zabrać im pistolety i w konie!!...

Porucznik podbiegł do wózka, wydobył zeń małą szkatułkę i ukrył na piersiach. Żubr siadł na huzarskiego konia, który był się w opadłych trenzlach spętał i pokłusował w pole szukać rozbiegłych koni. W kilka chwil wrócił z dwoma. Porucznik wskoczył na siodło, baba wgramoliła się także razem z wielką skórzaną torbą i ruszono z kopyta w bok przez pola, pozostawiając na łasce losu wózek, parę mierzynków i pięciu dogorywających huzarów.

II.

W obszernej jadalni gotartowickiego dworu panowała głęboka cisza. Pani Jadwiga Gotartowska w milczeniu krzątała się około zastawy do wieczerzy, wyręczając się od czasu do czasu dorastającą córką, jasnowłosą panną Urszulą i spoglądając z niepokojem w stronę kominka, przy którym zgarbiony starzec gwarzył półgłosem z ośmnastoletnim wyrostkiem. Rozmowa snać zaciekawiła mocno młodzieńca, bo oczy mu się iskrzyły, a żywe rumieńce paliły twarz delikatną, białą. Starzec niemniej był przejęty, ręce mu drżały nerwowo, głos niekiedy łamał się i ginął w zapadłej piersi.

Panią Jadwigę zniecierpliwiła widocznie w końcu ta konferencya, bo ozwała się znienacka:

— Dziaduniu!... Wieczerza na stole! Marcelek wie o tem, słyszał nie raz! A młodemu to się tylko w głowie mroczy i Bóg wie czego zachciewa!...

— A, moja pani synowo! — odparł staruszek urażonym nieco tonem. — Chłopak rośnie, trzeba, żeby o tem i o owem się dowiedział, poznał sprawy publiczne.... a suponować śmiem, że niejednego jeszcze od dziada nauczyć się może!

— Nie neguję — rzekła pani Jadwiga. — Jeno uważam, iż Marcelka zbyt wielka ochota do wojaczki ogarnia! I na co?! Gdzie znajdzie upust dla swoich zapałów?... Maż jak Floryan przepadać po świecie i tułać się! Nie dość-że łez wylałam?! Nieboszczyk Józef zmarniał na Wołoszczyźnie z konfederatami. Od lat trzydziestu z górą ani słychu o nim! Czterech dochowałam się synów i cóż? Mamże pomoc z nich, wyrękę? Florek zaawanturował się z Madalińskim. Staszek aż drży, aby jeno swoje amory zakończyć i przy rodzicach Marysieńki osiąść.... Któż zostanie? Marcelkowi do palestry pora, a Fabian w konwikcie....

Staruszek obruszył się i spojrzał ostro na swego słuchacza:

— Tak! Dobrze pani matka mówi! Palestra mości panie i basta. Jać też nie powiadam, broń Boże, aby ci jaka myśl niedorzeczna w głowie miała postać! Widzisz, to były czasy inne. Zakonotować sobie niejedno nie wadzi — ale reszta.... Ponoć praca na roli, w urzędzie, dla publicznego dobra owocniejszą bywa od hajdamaczyzny. I gdzie tu jeszcze z motyką na słońce.... Phi! Prawią tam ludziska o tym waszym Napoljonie! Koszałki opałki, mości panie. Nie wierzę ja w wasze Hannibale. Nie pora dziś na Cezary i Aleksandry Macedońskie.

— A książę Józef? — podchwycił szybko młodzieniec, rad wielce, że rozmowa znów na ulubione weszła tory.

— Hm! Jak to książę. Wychuchane, wymuskane, wypieszczone. Zabawy w głowie!... Żeby to miał choć inny przykład! Ba! Właśnie podsędek Psarski, jak tu wstępował, wracając z Warszawy, powiadał mi o nim! Uciechy jeno, z Prusakami co możniejszymi za pan brat!... Mizerne paniątko, zepsute i tyle!

Marcelek się zamyślił. Pani Jadwiga wmieszała się znowu:

— Dosyć! Dosyć! Niech dziaduś jegomość zasiędzie. Urszulo, idź przywołać Staszka. Do obór pewno poszedł na obchód. Może i Lewandowskiego w drodze gdzie napotkasz!

Urszula wysunęła się cicho z jadalni.

Dziaduś powoli zajął miejsce przy synowej. Nadszedł wkrótce i Staszek z Urszulą, a później zjawił się niepostrzeżenie stary ekonom Lewandowski.

Wieczerza się zaczęła, lecz szła niesporo. Misy schodziły prawie nietknięte. Pani Jadwiga zachęcała do jadła, lecz każdy się wymawiał. A i ją samą odeszła także ochota. Smutne myśli ją napastowały. Los synów trwożył. Jeden już poszedł, drugi, Staszek lada dzień wyrwie się za narzeczoną... a i ten jeszcze!...

Westchnęła głęboko a ciężko.

Stary dziaduś także się zasępił. Słowa synowej obudziły w nim przykre refleksye. Może i racya? Marcelek coś nadto się dopytuje. Gorąca krew, gotów polecieć... Bóg wie gdzie! Chłopak może zmarnieć, jak ojciec, biedak... A i kto wówczas ucieszy starego dziada!?...

W tejże chwili Marcelek widząc zamyślenie starego ozwał się nieśmiało:

— Dziaduś jegomość skończyli na oblężeniu króla Leszczyńskiego w Gdańsku?! Więc... pan Adam Tarło utworzył generalną konfederacyę w Dzikowie?...

— Właśnie — zaczął żywo staruszek, lecz w tejże chwili spostrzegł się, nasunął siwe krzaczaste brwi i żachnął się ostro:

— Dość mospanie! Później się dowiesz!!... Alwar wziąć do ręki, wokabuły przepowiadać, byś wstydu pijarom nie przyniósł. Głupstwa asanowi w głowie i tyle!

Marcelek się zasmucił i nadąsał. Staruszkowi żal się zrobiło chłopca, więc dodał łagodniej:

— Piękna to rzecz rycerstwo, ale przedewszystkiem statek i pomiarkowanie. Z każdej opowieści zdrowe trzeba wyciągać *sensum*. I nie o junakeryi, awanturach, [illegible] myśleć!

Pani Jadwiga na tę naukę skinęła twierdząco głową. Staszek zaś zauważył z przekąsem:

— Święte słowa! Praca cicha na zagonie, cnoty miłującego pokój obywatela...

— Teretete! — przerwał porywczo staruszek. [illegible]

Staszek się zmieszał. Urszula [illegible] figlarnemi oczkami, [illegible] Wiecusiowi Jordanowi bardzo do twarzy w ułańskim mundurze. Dziaduś zirytowany:

— Waćpanie też akselbanty i amaranty chodzą po głowie! [illegible]

Urszula spiekła raczka i [illegible]. Pani Jadwiga odezwała się nagle, [illegible]:

— Mości Lewandowski! [illegible] o ściąganiu rekruta?

— Tak jest, proszę Waszej Miłości! [illegible] z *Kriegskomisary* i zapisywał dymy. Jeno patrzeć, a to lepszych parobków zabiorą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

postanowień wspomnianego „pouczenia“ w tym duchu: 1) by mięso gęsto zasiane wągrami musiało być absolutnie niszczone; 2) by mięso, w którem na jednym decymetrze kwadratowym jest co najwyżej pięć do dziesięciu wągrów, wolno było sprzedawać w stanie gotowanym; 3) by mięso, gdzie „z biedą“ tylko można znaleść jeden lub dwa wągry, wolno było sprzedawać w stanie surowym z odpowiedniem pouczeniem.

Prof. dr. Rydygier, uznając samą myśl żądanej reformy ze względu na to, by uboga ludność łatwiej mogła sobie kupić czasami kawałek mięsa, sprzeciwia się stanowczo temu, by mięso, choćby bardzo mało wągrowate, wolno było sprzedawać w stanie surowym. Natomiast pragnie mówca, by zażądano pozwolenia na sprzedaż mięsa wągrowatego w stanie przegotowanym przy pomocy aparatu sterylizacyjnego. W przeciwnym zaś razie należy się obawiać, że krajowa Rada zdrowia nie zgodzi się na żądaną zmianę.

Po przemówieniach pp. dra Piseka, Gubrynowicza, Mokrzyckiego i referenta, wniosek przyjęto w całej osnowie.

Z kolei przystąpiono po raz wtóry do sprawy nabycia od p. Ludwika Hellera jego biblioteki teatralnej. Przedstawił ją raz jeszcze dr. Loewenstein. Ponieważ na poprzedniem posiedzeniu brakło podczas obrad o tem kompletu, przeto na wniosek p. Rawskiego uchwalono wznowić jeszcze na ten temat dyskusyę.

P. Rawski czynił zastrzeżenia co do wartości choćby archiwalnej biblioteki p. Hellera. Publicznie kolportują — powiada mówca — bajeczne reklamy co do prawdziwej wartości biblioteki, utrzymując, że już dlatego ją gmina powinna zakupić, że tam są np. role z których uczył się Bogusławski. Przypomina to handel guzikami z uniformów Napoleona, co do których oczywiście nie można stwierdzić istotnego ich pochodzenia. W bibliotece teatralnej teatru skarbkowskiego były w istocie rzeczy poważne, zwłaszcza między muzykaliami, ale takie rzeczy Miłaszewski podarował muzeum krakowskiemu. Ludzie, którzy znają dokładnie całą ową wystawioną na sprzedaż bibliotekę, dziwią się, że komisya archiwalna mogła wydać opinię, tak bardzo dla biblioteki pochlebną. Wogóle cała scenerya tej bibliotecznej akcyi wygląda bardzo dziwnie. Gdyby choć można mieć inwentarz biblioteki, łatwiej byłoby pełnej Radzie konkretne wysnuwać wnioski. Ale sprzedawca przysłał Radzie arkusik papieru, w którym sumarycznie podaje ilość książek i muzykaliów i naturalnie towar swój usilnie zachwala. posuwając się do przypuszczenia, że Rada m. Lwowa natychmiast na takiej podstawie pozwoli wydać 30.000 k.! Słyszymy, że biblioteka p. Hellera może być skarbnicą materyałów do historyi teatru lwowskiego. Ależ śp. Stanisław Schnür-Pepłowski napisał przed dwoma laty bardzo źródłową historyę teatru skarbkowskiego. Mówca konkluduje, że Rada, nie mając pieniędzy na wyrzuceniu nawet na ekspertyzę, która dla tego przedmiotu kosztowała w pewnym wypadku 300 zł., sama powinna się przekonać o wartości biblioteki. Są przecież w Radzie bardzo intelligentni ludzie, którzy są w stanie wydać bezstronny o tem sąd. Mówca wnosi tedy o powierzenie tego obowiązku bez wynagrodzenia panom: prof. dr. Ćwiklińskiemu, Grabińskiemu, dr. Lisiewiczowi, dr. Loewensteinowi i prof. dr. Roszkowskiemu.

Dr. Maryański oznajmił, że chcąc nabrać stanowczego pojęcia o tej bardzo rozdmuchanej sprawie, udał się do kuratora fundacyi hr. Skarbka z zapytaniem, czy fundacya, sprzedając ową bibliotekę p. Hellerowi, oceniała ją. Kurator hr. Henryk Skarbek dostarczył mówcy dowodu, że w r. 1898 fundacya sprzedała kontraktowo pp. Hellerowi i Bandrowskiemu cały stary inwentarz teatralny po skrupulatnem obliczeniu wartości. W inwentarz ten wchodziły: garderoba, dekoracye, instrumenta muzyczne, i owa wystawiona dziś na sprzedaż biblioteka. Kontraktowa cena kupna wynosiła kwotę 2189 zł. 15 ct. Bibliotekę dodała ta wielce przezorna i bynajmniej nie hojna fundacya do całego inwentarza, prawie nic za nią nie licząc, przekonała się bowiem na podstawie opinii znawców, że do biblioteki tej nie można przywiązywać szczególnej wartości. Co do przypisywanej w niemal jednobrzmiących notatkach dzienników bibliotece tej starożytności — mówca zapewnia, że jest to tylko ładny pokost, ale w rzeczywistości fakt ma się odmiennie. Ostatecznie wobec tego, co mówca dowiedział się od kuratora fundacyi skarbkowskiej, wnosi dr. Maryański o odroczenie tej sprawy, a odesłanie jej jeszcze raz do sekcyi finansowej.

Po przemówieniach kilku jeszcze mówców, uchwalono 27-ma głosami przeciw 17 wniosek dr. Maryańskiego, poczem prezydent zarządził posiedzenie poufne.

Z izby sądowej.

Wiedeń 28 czerwca.

(Z trybunału kasacyjnego).

We wrześniu ubiegłego roku skazał sąd krajowy krakowski 72-letniego włościanina Janikowskiego z Jaworzna na 6 miesięcy ciężkiego więzienia za obrazę sądu powiatowego i komisarza sądowego w Jaworznie. Skutkiem rekursu prokuratoryi państwa sąd wyższy powiększył karę na 10 miesięcy i Janikowski w grudniu zaczął już karę tę odsiadywać. Równocześnie adwokat dr. Zipser wniósł do ministerstwa sprawiedliwości podanie, dowodzące niewinności Janikowskiego i prośbę, aby jeneralna prokuratorya wniosła „zażalenie nieważności w obronie ustawy“. Tak się też stało, a najwyższy trybunał wczoraj zniósł wyrok sądu krakowskiego, a zarazem wydał wyrok uwalniający podsądnego od winy i kary. W drodze telegraficznej polecono Janikowskiego natychmiast wypuścić na wolność.

KRONIKA.

Lwów 28 czerwca.

Minister Piętak zabawi we Lwowie do poniedziałku.

Wiadomości urzędowe. Dr. Stanisław Smolka zamianowany został przez austryackie ministeryum oświaty, członkiem komisyi dla stypendyów austryackiego Instytutu historycznego w Rzymie.

Hołd m. Pragi dla śp. Gołuchowskiego. Burmistrz m. Pragi nadesłał na ręce marszałka kraj. telegram, w którym zaznacza, że stolica Czech uznaje całem sercem hołd, złożony sławnemu mężowi stanu bratniego narodu, autorowi dyplomu październikowego.

Defraudacya Gustaw Rakoczek, subjekt czerniowieckiej firmy Pittel i Brausewetter, zdefraudował na szkodę tej firmy 14.000 K., które wydawał na hulanki. Uwięziono go.

Dr. Ferdynand Weigel, sędziwy poseł sejmowy i do Rady państwa, bawiący obecnie we Lwowie, zachorował na zapalenie płuc. We środę wieczorem stracił był przytomność, wczoraj jednak dzięki opiece lekarskiej przytomność odzyskał, a choroba przybrała rozwój normalny. Do łoża chorego przybyła z Krakowa jego małżonka. Szanowny poseł liczy 78 lat wieku.

Rauty. Z okazyi odsłonięcia pomnika śp. Gołuchowskiego odbył się raut: onegdaj w pałacu Gołuchowskich, a wczoraj w salonach marszałkowstwa Badenich w gmachu sejmowym. Obydwa te rauty zgromadziły liczne zastępy dygnitarzy świata urzędowego i cały świat towarzyski Lwowa. W pałacu hr. Gołuchowskich witała gości wdowa po śp. namiestniku. Wśród zabawy przygrywała kapela 30 pp. — U państwa marszałkowstwa urozmaiciły program rautu produkcye artystyczne panny Bohussówne), p. Myszugi i orkiestry teatralnej pod wodzą p. Spetrino. Pani marszałkowa Badeniowa umyślnie przybyła z kąpiel pod Wiedniem, gdzie bawi teraz, aby spełniać obowiązki gospodyni domu na tym wielkim raucie i gościnnością swą i uprzejmością podnieść jego i tak już wielką świetność. Niestrudzonym był także w zabiegach o serdeczne przyjęcie licznego zastępu gości i sam pan marszałek. Podnieść także wypada, że wspaniale wyglądała klatka schodowa gmachu sejmowego, przekształcona w ogród palmowy. Na raut do państwa marszałkowstwa przybył cały Lwów i cały Sejm, jakoteż wszyscy ci dygnitarze, którzy przyjechali do Lwowa na uroczystość odsłonięcia pomnika śp. Agenora Gołuchowskiego. Raut się rozpoczął koło godz. 10. Plac przed gmachem sejmowym przepełniony był tłumem publiczności, przypatrującej się nadjeżdżającym powozom z gośćmi, a kapela wojskowa pod wodzą p. Rolla grała w rondzie ogrodu miejskiego. O godz. 11 rozpoczął się w klatce schodowej gmachu sejmowego koncert kapeli teatralnej pod wodzą p. Spetrino. O pierwszej podano kolacyę wspaniałą, a około drugiej rozpoczęły się tańce, które trwały do dnia białego.

Helena Modrzejewska przybyła dzisiaj rano wraz z mężem do naszego miasta. Na dworcu kolejowym powitali ją imieniem komitetu budowy pomnika Mickiewicza we Lwowie wiceprezes komitetu p. Adam Krechowiecki i sekretarz p. Michał Rolle. Pani Modrzejewskiej wręczono olbrzymi bukiet.

„Prosimy na podwieczorek“. Taka wstęga widnieje na afiszach, ogłaszających podwieczorek, który się odbędzie na placu wystawy w pałacu sztuki w dniu 30 bm. po wyścigach. Podwieczorek ten jest przeznaczony na cel tak sympatyczny, jak Towarzystwo Dzieciątka Jezus, o którem tylekrotnie pisaliśmy, zalecając je ofiarności publicznej jako jedną z najbardziej humanitarnych lwowskich instytucyj.

W sprawie przedmieścia Janowskiego, a zwłaszcza w kwestyi zaprowadzenia tam tramwaju elektrycznego, odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 6 wieczorem zgromadzenie w szkole Mickiewicza, urządzone staraniem obywateli przedmieścia Janowskiego.

P. Stanisław Orzelski, b. tenor opery lwowskiej, a obecnie artysta teatru w Zagrzebiu, bawiąc we Lwowie na urlopie, wystąpi gościnnie w teatrze ruskim w „Baronie cygańskim“ i w „Sztygarze“. Ażeby szeroka publiczność naszego miasta mogła posłyszeć znów swego dawnego ulubieńca, oba te przedstawienia odbędą się w obszernej sali Tow. „Sokół“.

Dramat na tle życia św. Teresy. Catulle Mendès ukończył dramat, którego treścią jest życie św. Teresy. Dramat ma być wystawiony w sezonie jesiennym w teatrze Sary Bernhardt w Paryżu. Napisany jest wierszem, składa się z 5 aktów z prologiem i epilogiem. Postać św. Teresy ma odtworzyć Sara Bernhardt.

Dezercya. Z aresztu 15 pp. przy ul. Kurkowej zbiegł wczoraj szeregowiec Wład. Piasecki.

Konkurs rozpisało Tow. zaliczkowe w Dąbrowie na posadę buchaltera z płacą 1800 K. Termin do 20 lipca; posada obsadzona będzie z dniem 1 sierpnia. — Rada szkolna krajowa na posadę nauczyciela pomocniczego jako docenta hygieny i somatologii dla męskiego seminaryum nauczycielskiego w Stanisławowie. Termin do 15 lipca. — Rada szkolna okręgowa w Myślenicach na 19 posad nauczycielskich z terminem do 15 lipca.

Cofnięcie skargi. W procesie, który wytoczył polskim pismom poznańskim właściciel dóbr Chrzanowski za krytykę jego stanowiska w głośnej sprawie sprzedaży Katarzynowa na rzecz pruskiej komisyi kolonizacyjnej, śledztwo umorzono, ponieważ p. Chrzanowski skargę swą cofnął.

„Skała“ lwowska urządza w swym ogrodzie w sobotę 29 b. m. na rzecz funduszu inwalidów, wdów i sierót przedstawienie amatorskie sztuki Benedixa „Jeden z nas musi się ożenić“.

Ażioterzy. Wczoraj zaaresztowano dwóch żydów, którzy nie poznawszy p. Węgrzyna, artysty teatru miejskiego, ofiarowali mu bilety na „Manru“ po znacznie wyższych cenach, aniżeli ustanowione przez dyrekcyę. P. Węgrzyn kazał ich aresztować, a na policyi się okazało, że są to dwaj żydzi, którzy już oddawna uprawiają handel biletami teatralnymi, a których dotąd nie można było wykryć i na gorącym uczynku przychwycić.

Budynek kapitulny obok cerkwi św. Jura, zbudowany w r. 1866, zaczyna się walić. Jeszcze w r. 1897 zauważono, że pękają tam ściany, a delegat namiestnictwa, inżynier p. Topolnicki stwierdził wówczas, że przyczyną tego są przegniłe drewniane podwaliny. P. Topolnicki przedłożył wówczas plan i kosztorys całej rekonstrukcyi. Sprawa się jednak przewlekła, a obecnie stan budynku doszedł do takiej ruiny, że musiano delożować zamieszkałych w nim kanoników ruskiej kapituły, ażeby jak najrychlej rozpocząć gruntowną przebudowę.

Śluby. Wczoraj we Lwowie odbył się ślub panny Szczęsnej Kłopotowskiej, córki dra Wiktora Kłopotowskiego, właściciela dóbr na Podolu rosyjskiem, z p. Feliksem Sandozem, właścicielem dóbr, inspektorem Tow. rolniczego dla Galicyi zachodniej.

Dnia 16 lipca odbędzie się w lwowskim kościele archikatedralnym o godz. 6½ wieczorem ślub panny Jadwigi Puzynianki, córki Juliana kniazia z Kozielska Puzyny i Maryi z hr. Łosiów — z hr. Władysławem Korytowskim, synem hr. Juliusza i Wandy z Młockich.

Wieńce. Oprócz wymienionych wczoraj, złożono u stóp pomnika Gołuchowskiego wieńce od senatu uniwersyteckiego i od gal. Banku hipotecznego.

Nieszczęśliwy wypadek. Z Krakowa nam telegrafują: Przy budowie gmachu rządowego, na szczycie prawego skrzydła, murarz, 28-letni Ignacy Dykas zajęty był umacnianiem płyt kamiennych pod wiązanie strychu. Pracowali z nim jeszcze trzej robotnicy. Przez nieostrożność stąpił Dykas na płytę, ważącą przeszło centnar, a dopiero wczoraj zaprawioną, więc jeszcze nie umocnioną. Płyta się przechyliła, a Dykas runął na dół i zabił się na miejscu. Po drodze załamało się rusztowanie drugiego piętra, wskutek czego liczni robotnicy i robotnice doznali ciężkich uszkodzeń ciała. Najciężej ranny jest Jan Rozpędnik; ma on złamany stos pacierzowy i obie nogi. Wypadek cały zdarzył się jedynie z winy nieszczęśliwego Dykasa.

Przed godz. 10tą przybyła na miejsce wypadku p. delegatowa Laskowska celem poinformowania się o położeniu rodzin ofiar. Gdy w towarzystwie inżyniera oglądała pani delegatowa miejsce wypadku i przechodziła przez sień, spadł o 2 cale przed nią z góry duży kawał drzewa i skaleczył ją w kolano.

Komisya konkursowa Tow. muzycznego przyznała na posiedzeniu d. 26 czerwca nagrody następującym uczniom: list pochwalny Anieli Kraszewskiej; medal bronzowy pp. Helenie Makowskiej i Maryi Schrag; medal srebrny pp. Oldze Kościckiej i Janinie Samolewicz. Rozdanie tych nagród i odczytanie klasyfikacyi odbędzie się w sobotę 29 czerwca o godz. 11-tej w sali Towarzystwa muzycznego, (ulica Czarnieckiego l. 8).

Karty jazłowieckie. Z pod pędzla znakomitego artysty-malarza p. Michała Sozańskiego, wyszła świeżo serya kart pocztowych z widokami miasteczka Jazłowca, pełnego — jak wiadomo — dawnych pamiątek, posiadającego zwaliska potężnego niegdyś zamku a dziś znanego głównie z powodu doskonałego zakładu wychowawczego Sióstr Niepokalanek. Serya ta obejmuje dziesięć kart, z tych trzy robione są akwarelą, siedm zaś ołówkiem i kredką, a odbite częścią we Lwowie, częścią w Pradze. Są one rysowane prześlicznie, z ogromną dozą poezyi i wyróżniają się nader korzystnie od wydawnictw tego rodzaju, robionych doryweczo i bez talentu a nie traktujących monograficznie i pamiątkowo zabytków naszych. Karty takie jak n. p. „Brama zachodnia zamkowa“, „Odrzwia domu mieszkalnego“, „Dawne budynki“, „Widok na zamek jazłowiecki“, mogą stanowić prawdziwą ozdobę każdego albumu, jako rzecz wysoce artystyczna i jako wizerunek, zdjęty z pamiątek naszej przeszłości. Przytem znakomity ten malarz, obdarzony tak znanym powszechnie, niepospolicie wielkim talentem, umiał podpatrzeć takie czarowne widoki z miasteczka Jazłowca, że patrząc na jego karty, ma się przed sobą prawdziwe obrazki rodzajowe, pełne nastroju i rzewnej nuty naszego Podola. „Karty jazłowieckie“ p. Michała Sozańskiego są niezawodnie najpiękniejsze ze wszystkich dotychczas wydanych, a na tle polskiem osnutych kart z widokami.

Zabójstwo. Przy restauracyi kościoła parafialnego w Bochni murarze pracujący przy budowie zabierali do domów stare krokwie i wogóle zużyte materyały. We wtorek murarz Struzik w zamiarze kradzieży dużego kloca zrzucił go z dachu kościelnego na dół, nie wiedząc o tem, że tam siedzi cieśla, Broszkiewicz zajęty przy budowie. Kloc spadł z taką siłą na głowę cieśli, że zabił go na miejscu. Struzika aresztowano, przy rewizyi zaś jego domu znaleziono całe stosy drzewa skradzionego w kościele. Zabity zostawił liczną rodzinę i jest ojcem nauczyciela wydziałowego p. Antoniego Broszkiewicza, utalentowanego rysownika.

Podziękowanie. Odbyty tymi dniami we Lwowie zjazd prezesów Rad powiatowych uchwalił wczoraj owacyjnie podziękować marszałkowi Badeniemu za znakomite usługi, oddane krajowi w ciągu dwukrotnej kadencyi sejmowej. Owacya ta odbędzie się dnia 7 lipca o godzinie 11 rano. Do urządzenia jej wybrano pp. ks. Jerzego Czartoryskiego, Gorayskiego, Paszkowskiego, Ramułta i Rayskiego.

Zmarli. W Krakowie Amelia z Komarów Bilińska, żona dyrektora krakowskiej poczty i telegrafu, bratowa gubernatora Banku austro-węgierskiego, lat 36. — We Lwowie Marya z Hobgarskich Kisielewska, wdowa po rewidencie Izby obrachunkowej m. Lwowa, lat 71.

Stan powietrza. T. o g. 6 rano + 13 w poł. +17 R. Bar. 770. Spada. Pochmurno.

Myśli.

Filantropia, nie kierowana rozumem, tak samo chybia celu, jak nienawiść ludzi bez siły wykonawczej.

Człowiek jest twórcą okoliczności życiowych. Wola i charakter stwarzają z okoliczności egzystencyę. Jest to siła twórcza, która daje miarę siły człowieka. Z tego samego materyału jeden buduje pałace, inny lepianki, jeden śpichrze, inny kościoły, a złom granitu, który dla słabego jest nieprzezwyciężoną przeszkodą na drodze, dla innego staje się stopniem, służącym do pięcia się ku górze, aż ku wyżynom.

Drogim jest dla mnie przyjaciel, ale i z wroga mogę wyciągnąć pewną korzyść: przyjaciel wskazuje mi, co mogę, nieprzyjaciel, co powinienem.

Przysłowie chińskie powiada: kto się sam nie umie chwalić, ten nie będzie chwalony.

Niema człowieka, któremu od czasu do czasu nie zdarzałoby się w życiu niespodziewanie coś dobrego. Z tego masz, człowiecze, czerpać otuchę i tem wzmacniać siły do walki z życiem, które zaiste nie jest poematem.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie. Dziś w piątek po raz XIIty po cenach popołudniowych „Wesele“ dramat w 3 a. Wyspiańskiego. — W sobotę (po raz Iszy w nowym teatrze) „Kościuszko pod Racławicami“ obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach, napisał A. W. Lasota. Nowa obsada ról i nowa wystawa. — W niedzielę po raz VIII i ostatni „Manru“, opera w 3 aktach I. J. Paderewskiego. Gościnny występ Al. Bandrowskiego. — W poniedziałek po raz IIgi na dochód kolonij wakacyjnych, początek wyjątkowo o godz. 7, „Kościuszko pod Racławicami“ obraz hist. ze śpiewami w 5 oddziałach, napisał A. W. Lasota. — We wtorek pierwszy gościnny występ Heleny Modrzejewskiej (na dochód budowy pomnika Adama Mickiewicza) po raz Iszy „Warszawianka“ pieśń z r. 1831, napisał St. Wyspiański; nastąpi po raz Iszy „Wnętrze“ (Interieur) przez M. Maeterlincka i koncert orkiestry teatralnej. — We środę przedostatnie przedstawienie opery przed wyjazdem do Krakowa „Lohengrin“ opera w 3 aktach R. Wagnera. Gościnny występ Al. Bandrowskiego. — We czwartek II i ostatni gościnny występ Heleny Modrzejewskiej po raz II „Warszawianka“ pieśń z r. 1831 St. Wyspiańskiego i (wznowienie) „Dramat jednej nocy“ poemat dramatyczny w 1 akcie Aur. Urbańskiego i koncert orkiestry teatralnej.

Repertuar teatru ruskiego. W sali „Sokoła“ w sobotę 29 b. m. „Baron cygański,“ operetka w 3 a. Straussa. Występ p. St. Orzelskiego. W niedzielę 30 bm. w sali „Sokoła“ „Sztygar,“ operetka w 3 a. Zellera. Drugi gościnny występ p. Orzelskiego. W III akcie odśpiewa p. Orzelski wkładkę „Serenadę“ dyr. J. Galla. Początek punktualnie o godz. 8 wieczorem. Bilety wcześniej nabywać można w cukierni p. Bienieckiego i w „Narodnej Torhowli.“

Literatura i sztuka.

Z teatru. Wczoraj, pomimo, że „Manru“ dawano już po raz siódmy, publiczność dystyngowana i wysoce inteligentna wypełniła teatr po brzegi, aby podziwiać niezrównanie piękne dzieło genialnego polskiego kompozytora, który od razu zajął niem tak wysokie stanowisko nietylko w polskim świecie muzycznym ale i w ogóle w świecie europejskim tak, że zdaniem bardzo kompetentnych znawców, ze wszystkich współczesnych kompozytorów jedynie Pucini może z nim walczyć o palmę pierwszeństwa. To też im bardziej człowiek się wsłuchuje w to piękne dzieło, tem coraz więcej musi podziwiać nieskończenie subtelną i misterną jego robotę, jakoteż olbrzymie natchnienie. Zarzuty, które jedynie są robione temu utworowi, a które się wyłącznie koncentrują około postaci Uroka, byłyby niezawodnie o wiele mniej liczne, a możeby nawet zupełnie ustąpiły, gdyby partya ta miała wykonawcę, obdarzonego lepszym głosem, a następnie, gdyby p. Szymański nie traktował jej tak ogromnie realistycznie. Dziwna rzecz, że ten artysta, który przecież w tylu innych partyach zupełnie był na swojem miejscu, tutaj uznał za właściwe przebrać miarę w pojmowaniu roli, wysoce nieestetycznem. Są drobne np. szczegóły w jego charakterystyce, w jego ubraniu, w jego zachowaniu się na scenie, które każdy zmysł estetyczny razić muszą, a zupełnie nie są potrzebne Np. — pomijając już tysiące innych rzeczy — czyż jest nieodwołalnie koniecznem, żeby Urok miał podarte spodnie i żeby przez dziury tych spodni widać było gołe nogi. Albo np. czy jest rzeczą nieodwołalnie konieczną, żeby jego koszula była tak brudną, że poprostu widz się zdumiewa, iż Ulana i inni członkowie personalu opery mają odwagę dotknąć się tej koszuli. Przecież jeżeli pojmowanie realistyczne utworu wymaga pewnego zbliżenia do prawdy realnej, to nie idzie o to, żeby ta prawda była brudną i wstrętną. Urok od czasu do czasu przecie wdziewał czystą koszulę, dlaczegóż na scenie nie może wystąpić w tym dniu, w którym właśnie tę koszulę włożył? Urok od czasu do czasu łatał jeszcze spodnie; dlaczego na scenie nie może występować w tym dniu, w którym ma spodnie połatane, a nie podarte? A jeżeli już idzie o prawdę realistyczną, to p. Szymański powinien się postarać o to, aby przez jego podarte spodnie widać było nie białe ciało człowieka chodzącego zawsze w ubraniu, ale spalone, brunatne ciało prostego chłopa, chodzącego nogami obnażonemi. Nie jest także rzeczą konieczną, żeby Urok miał tak okropnie szpetną twarz i tak straszną perukę. Jesteśmy mocno przekonani, że gdyby postać Uroka nie była tak nieestetyczną, toby zarzuty skierowane przez publiczność przeciwko niej znacznie się zmniejszyły, a wtedy wsłuchiwanoby się więcej w melodye, które on śpiewa, i pomimo że p. Szymański nie odpowiada wokalnie wymaganiom, jakie do niego stawiać należy, przecież przekonanoby się, że i u niego niektóre frazy muzyczne wychodzą bardzo dobrze.

O ile postaci Uroka w interpretacyi p. Szymańskiego nie chwali nikt, o tyle wszyscy zgodnym chórem oddają bezwzględne pochwały dla postaci Manru, stworzonej przez p. Bandrowskiego. Publiczność nasza, jakkolwiek posiada zbyt mało sposobności, aby się wykształcić muzycznie, oceniła jednak śpiew i grę tego wielkiego artysty, będącego dziś niezawodnie pierwszym tenorem w Europie. Jeżeli tytułem „króla tenorów“ obdarzano nieraz bardzo stosunkowo niewykwintnych śpiewaków, to p. Bandrowskiemu należy się on niezawodnie i niezaprzeczenie w całej pełni. Równego mu śpiewaka nie ma żadna opera europejska, bo nawet Battistini, który może najbardziej jest do niego zbliżony, nie stoi na tej wysokości co p. Bandrowski, a to dlatego, że jakkolwiek posiada prawie wszystkie te same co nasz tenor warunki: postawy, fizyognomii, głosu, jego przedziwnej barwy i umiejętności śpiewania, to nie dorównywa mu na polu olbrzymiej wiedzy muzycznej i rzadkiej inteligencyi. P. Bandrowski jest bowiem artystą tak wysoko wykształconym wogóle i muzycznie, że stanąć może na czele tych śpiewaków, którzy dotąd jak np. Reszkowie inteligencyą swoją muzyczną i znakomitą grą aktorską tworzyli plejadę pierwszych gwiazd operowych w całej Europie. Publiczność nasza ocenia to instynktowo i obdarzając p. Bandrowskiego na każdem przedstawieniu wieńcami, bukietami i burzą oklasków, wyraża mu przez to nietylko podziw dla jednej kreacyi „Manru“, ale wogóle dla jego nadzwyczajnej indywidualności artystycznej.

* **Teatr ruski.** Wczoraj odegrali artyści ruscy 5aktową krotochwilę K. Glińskiego pt. „Szaławiła“, znaną lwowskiej publiczności z przedstawień w teatrze hr. Skarbka. Sztuka ta korzysta w całej pełni z prawa do nieprawdopodobieństwa i szarży, przysługującego farsom, a nagradza je dość obfitym komizmem. Rzecz naturalna, że także artystom wolno dostroić się do tego ogólnego tonu i szarżować charakter osób w sposób bardziej drastyczny, niż prawdopodobny. Najtrudniejsze zadanie ma do spełnienia aktorka grająca żonę „Szaławiły“ w akcie 3im; sytuacya jest taka, że żona szlachcica hreczkosieja ma udawać przed swym mężem śpiewaczkę operową dość dwuznacznej konduity. Rolę tę grała panna Słobodówna; była ona na ogół wyborną, grała z wdziękiem i uczuciem — przyznać jednak trzeba, że z owym 3im aktem niezupełnie dała sobie radę. Reszta ról była również bardzo dobrze odegraną, a ciągłe salwy śmiechu i huczne oklaski świadczyły, jak publiczność dobrze się bawiła, zarówno zabawnemi komplikacyami sztuki, jak niemniej humorem i werwą artystów.

* **Wydawnictwa Akademii umiejętności w Krakowie.** Biblioteka pisarzów polskich. Tom 39 Jodoci Ludovici Decii „De Sigismundi regis temporibus liber“. Tom 40. Martini Cromeri „Polonia“. Wydał dr. Wiktor Czermak.

Komitet wydawniczy Biblioteki pisarzów polskich postanowił wciągnąć w zakres tego wydawnictwa wybitniejszych historyków polskich, nie sięgając wstecz poza wiek XVI. Trzymając się porządku chronologicznego, przyznano pierwszeństwo Decyuszowi, a mianowicie wydano 3 tom jego dzieła historycznego, ze względu, że tom ten zawiera opis wypadków współczesnych autorowi.

Drugiem z kolei w szeregu tych nowowydanych dzieł dawnych dziejopisarzy polskich jest „Polonia“ Marcina Kromera, dzieło posiadające dziś jeszcze ważne znaczenie dla lepszego poznania historyi Polski w ostatnich trzech wiekach jej samoistnego bytu.

* **„Ostrożnie z ogniem!“** Pod takim tytułem wydał p. Antoni Szczerbowski, sekretarz Związku strażackiego broszurę, zawierającą przestrogi i rady dla dzieci i starszych.

Wydział krajowy okólnikiem z dnia 20 maja 1901 zalecił Wydziałom powiatowym zakupywanie tej broszurki z powodu, że może ona przyczynić się w wysokim stopniu do ostrożnego obchodzenia się z ogniem i zapobiedz wielu nieszczęściom, wynikającym głównie z braku ostrożności. Wedle ogłoszenia Namiestnictwa z dnia 3 czerwca 1901. Rada szkolna krajowa postanowiła dziełko to zaliczyć w poczet książek poleconych do bibliotek szkół ludowych pospolitych i wydziałowych.

Cena broszurki przy zakupnie przynajmniej 50 egzemplarzy wynosi tylko po 12 halerzy.

Część ekonomiczna.

Wiedeń 26 czerwca.

(Z). Prędzej niż się tego spodziewano, nawiedziła Niemcy nowa katastrofa bankowa. Jest ona rozmiarami swymi większa, niż niedawna upadłość drezdeńskiego banku kredytowego, suma bowiem zobowiązań banku lipskiego, który wczoraj zawiesił wypłaty, wynosi przeszło 90 milionów marek. Wrażenie, wywołane tą nową katastrofą, jest tem silniejsze, że idzie tu o jedną z najstarszych i najpoważniejszych instytucyi finansowych Saksonii. Bank lipski założony został w roku 1839 i aż do roku 1875 miał prawo emisyi własnych banknotów. Gdy w roku 1889 obchodził jubileusz pięćdziesięcioletniego istnienia, król saski w sposób nadzwyczaj pochlebny odznaczył członków zarządu tej instytucyi i zapewnił, że ma do niej nieograniczone zaufanie. Dopóki zadowalała się ona jedynie sprawowaniem agend czysto bankowych, pozycya jej była niewzruszoną, a akcyonaryusze otrzymywali 10, a już najmniej 9 procent dywidendy. Niestety jednak i bank lipski uległ w ostatnich latach owej chorobie przemysłowej, która już do tej pory tyle ruin majątkowych sprowadziła w Niemczech i kto wie jeszcze jak się skończy. Rzucił się więc bank lipski do popierania przemysłu i wszedł w ścisły kontakt z utworzonem w roku 1889 w Kassel towarzystwem t. zw. „Trebertrocknungsgesellschaft“.

Towarzystwo to zaczęło nabywać kosztowne patenty przemysłowe, rozszerzało pole swej działalności na całe Niemcy i po za ich granice, na Węgry, Bośnię, Szląsk austryacki, Galicyę i Bukowinę. Ono to nabyło między innemi także przedsiębiorstwo destylacyi drzewa we Lwowie. Bajońskie sumy pochłonęła eksploatacya patentu Bergmanna co do wyzyskiwania odpadków drzewnych. Stosunki banku lipskiego z tem towarzystwem w Kassel przybrały wreszcie takie rozmiary, że bank lipski zaangażował w interesach kasselskiego towarzystwa ni mniej ni więcej tylko 87 milionów marek. Już od kilku miesięcy mówiono o tem, że stosunki banku lipskiego są niezdrowe, dyrekcya jednak okłamywała akcyonaryuszy i na ostatniem walnem zgromadzeniu zapewniała ich, że nie ma żadnych stosunków z towarzystwem w Kassel. Próbowano ostatnimi dniami nakłonić wielkie banki berlińskie do wdrożenia jakiejś akcyi ratunkowej, lecz finansiści berlińscy nie chcieli podjąć się tego zadania — wobec czego zawieszenie wypłat stało się nieuchronne. Jeszcze onegdaj miały akcye banku lipskiego kurs 140 — dziś musiano je wykreślić z ceduły giełdy berlińskiej, bo nikt ich nie chciał kupować. Tak samo skreślono zupełnie notowanie kursu akcyi towarzystwa w Kassel. Kurs tych akcyi wynosił jeszcze przed kilku miesiącami 300% — a przed kilku laty wynosił on aż 645%, bywały bowiem takie lata, w których towarzystwo to dawało swym akcyonaryuszom 50% dywidendy.

Nowy ten wypadek wstrząsnął do głębi giełdą berlińską, a i na naszym targu porobił niemałe spustoszenia. Dość powiedzieć, że dzisiejszy spadek kursu akcyi kredytowych wynosi u nas 15½ koron, alpinów 11, a Statsbanów 10¾ koron.

Z kolei. Wschodnio-północ. zachod. austryacki związek kolejowy. Z ważnością od dnia 1 lipca 1901 wchodzi w życie dodatek III do części II zesz. 2. a. taryfy i dodatek V do części II zesz. 3 tejże taryfy.

Austro-węgiersko-rumuński związek kolejowy, część II zesz. 1. część i III. Z ważnością od dnia 1 lipca 1901 wchodzi w życie dodatek II.

SEJM.

(Posiedzenie z 28 czerwca 1901).

Przy bardzo słabym komplecie posłów zagaił marszałek dzisiejsze posiedzenie o godzinie 10½. Po odczytaniu spisu dalszych petycyi tudzież zgłoszonych dziś wniosków i interpelacyi przystąpiono do porządku dziennego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego co do nadania szpitalowi powiatowemu w Krośnie charakteru szpitala powszechnego i publicznego odesłano do komisyi sanitarnej.

Następnie p. Zygmunt Jaworski uzasadniał swój wniosek o wezwanie rządu, aby jak najrychlej wprowadził w urzędach pocztowych, telegraficznych, kolei państwowych i żandarmeryi język polski jako urzędowy w służbie wewnętrznej. Wniosek ten odesłano do komisyi prawniczej.

P. Okuniewski motywował wniosek o zmianę ustawy o lichwie w kierunku zapobieżenia spekulacyi gruntami. Również i ten wniosek odesłano do komisyi prawniczej.

Z kolei dr. Władysław Czaykowski uzasadniał swój wniosek o wezwanie rządu, by uchylił dzisiejsze praktyki władz skarbowych przy wymiarze należytości spadkowych. Władze te bowiem nie dają wiary przedkładanym im podstawom do wymiaru, ani zeznaniom spadku przez spadkobierców, jakkolwiek oni oświadczają gotowość zaprzysiężenia prawdziwości swych zeznań, ani nawet nie wierzą inwentarzom spadkowym, sporządzanym przez notaryuszy, lecz niemal przy każdym spadku zarządzają ocenienie sądowe wartości spadku, co dawniej zdarzało się tylko wyjątkowo.

Skutkiem takiego postępowania władz przewleka się ukończenie pertraktacyi spadków nieraz całemi latami, a w wielu wypadkach spadkobiercy, będąc w przymusowem położeniu, godzić się muszą na przyjęcie za podstawę wymiaru takiej wartości, jakiej wymaga władza skarbowa nie wiedzieć na jakiej podstawie. W przeprowadzeniu tej nowowprowadzonej zasady posuwają się władze skarbowe tak daleko, że zarządzają ocenienie nieruchomości spadkowych nawet po upływie kilkunastu lat od śmierci spadkodawcy, pomimo, iż przedmiot oszacowania w tym czasie zupełnie się zmienił. Wniosek p. Czaykowskiego odesłano do komisyi podatkowej.

Następnie uzasadniał ks. Stojałowski swój wniosek o zmianę sejmowej ordynacyi wyborczej w tym kierunku, aby przyznano prawo wyborcze tym najniżej opodatkowanym członkom gminy, którzy mają wprawdzie w gminie prawo wyborcze, ale nie mają go przy wyborach do Sejmu. Mówca nadmienił, że wniosek taki sam, jaki on dziś stawia, postawił już w Sejmie przed 40 laty poseł Smarzewski. Wówczas przedstawiał się ten wniosek jako największa szczerość demokratyczna, dziś wyglądać on może raczej jako wniosek reakcyjny, jako wynik jakichś konszachtów mówcy ze stronnictwem konserwatywnem. Klub demokratyczny nie chciał podpisać tego wniosku, gdyż jest on dla niego za mało po-

stępowy. Nie powinno się jednak stać na stanowisku: wszystko albo nic. Za przyjęciem tego wniosku przemawia już roztropność polityczna, bo rząd centralny na seryo myśli już o rozszerzeniu prawa wyborczego do Sejmów, więc należy unikać tego, aby ludność utwierdziła się w przekonaniu, że spełnienia swych życzeń może tylko spodziewać się z Wiednia. Mówca wyraża także przekonanie, że przyjęcie jego wniosku zamknie przystęp do wsi socyalnej demokracyi. Oprócz rozszerzenia prawa wyborczego, domaga się wniosek mówcy postanowień, które mają zapobiedz nadużyciom wyborczym.

Wniosek ks. Stojałowskiego odesłano do komisyi prawniczej, poczem na wniosek p. Jaworskiego zarządzono półgodzinną przerwę.

* * *

Podczas przerwy urządzili posłowie piękną owacyę marszałkowi krajowemu hr. Stanisławowi Badeniemu. Zebrali się w sali posiedzeń Wydziału krajowego i tam wręczono marszałkowi pięknie wykonany adres następującego brzmienia:

„W chwili, w której się zamyka sześcioletni okres Sejmu krajowego i w której rzucamy okiem wstecz na całą jego działalność, uczucia nasze zwracają się ku Tobie, Panie Marszałku, któryś obradami naszemi kierował i dzierżył w Swojem ręku ster samorządnej administracyi kraju.

Sejm i kraj cały podziwiał zawsze Twoją niezużytą wytrwałość, przytomność umysłu i sprężystość, z jaką przewodniczyłeś naszym obradom. Wznosząc się z obowiązku swojego urzędu ponad różnice zapatrywań społecznych i politycznych, dzielące posłów, umiałeś zawsze utrzymać górujące stanowisko Sejmu i powagę laski marszałkowskiej. Tym niezwykłym Twoim przymiotom Sejm nasz w znacznej mierze zawdzięcza obfite owoce swoich prac i ten spokój obrad w najtrudniejszych nawet chwilach, który oddziaływał kojąco na wszelkie przeciwieństwa po za jego murami.

Świecąc osobistym przykładem niezmordowanej pracowitości, wnikając w najdrobniejsze sprawy urzędowania w Wydziale krajowym, podniosłeś sprężystość działania tej autonomicznej korporacyi. Mieliśmy jej dowody zarówno w przygotowaniu spraw, przychodzących z Wydziału krajowego pod obrady Sejmu, jakoteż w wykonaniu licznych ustaw i uchwał, o ile one w zakres Wydziału wchodziło.

Osobistej inicyatywie Twojej i poparciu zawdzięcza kraj liczne i ważne ustawy, uchwalone w ostatnim okresie Sejmu, zmierzające do podniesienia ekonomicznego bytu, oświaty i cywilizacyjnego postępu kraju. Twojej też inicyatywie i właściwej Tobie niezwykłej gorliwości zawdzięcza kraj wprowadzenie drogiej nam sprawy Wawelu na tory pomyślnego załatwienia. Jeżeli zaś ustawy i uchwały sejmowe kierowały się duchem sprawiedliwości i równej dla wszystkich warstw społecznych opieki, jeżeli przez to były one wyrazem prawdziwie narodowej i patryotycznej, aby najszersze warstwy naszego społeczeństwa dźwignąć moralnie i materyalnie i wzbudzić w nich żywe poczucie praw i obowiązków publicznych, to niewątpliwie zasługa to jest w znacznej części Twoja, związany z Twojem osobistem uczuciem i przekonaniem obywatelskiem, w którem z ogółem Sejmu i posłów się łączyłeś.

Dla tego przekonania poświęcałeś cały swój czas, zdolności i siły, dając przykład niezwykłej ofiarności wszędzie i zawsze, gdzie tego cel publiczny wymagał.

To też w chwili zamknięcia sześcioletniego sejmowego podpisani posłowie postanowili nie poprzestać na ustnem podziękowaniu, które dawnym zwyczajem na ostatniem posiedzeniu z grona posłów składa się, lecz utrwalić je niniejszem pismem i wyrazić Ci, Ekscelencyo Panie Marszałku, za wszystkie Twe prace i trudy najgorętszą wdzięczność i szczere uznanie, a zarazem wypowiedzieć gorące kraju i Sejmu życzenie, abyś na obecnem Swojem stanowisku i nadal wytrwał i w długie jeszcze lata obradami Sejmu i pracami Wydziału krajowego z takim, jak dotąd, pożytkiem dla kraju kierował".

Adres ten wręczył marszałkowi ks. kardynał Puzyna, przyczem przemówił w te mniej więcej słowa:

Bóg daje w ciężkich chwilach mężów opatrznościowych. Takim jest właśnie nasz marszałek krajowy w bardzo trudnych warunkach, w jakich kraj nasz obecnie się znajduje. Dlatego dziękujemy Ci za kilkuletnią skuteczną pracę na krześle marszałkowskiem i tak długą działalność w życiu publicznem, i wręczamy niniejszy adres.

Na tę przemowę odpowiedział wzruszony do łez marszałek w te słowa: „Zechciejcie panowie przyjąć wyrazy najgorętszego i najserdeczniejszego podziękowania za wyrażone mi słowa uznania. Śmiało twierdzić mogę, że się o nie z całych sił starałem. Nie wiedziałem jednak i nie sądziłem nigdy, że na nie w tym stopniu zasłużyłem. W obecnej chwili nie mam dostatecznej jasności myśli i równowagi, bym wypowiedział to, czem serce pełne, co wypowiedzieć bym chciał i powinien.

Tylko względności tych, którymi się łaskawem poparciem otaczali od chwili, gdym zaczął brać udział w życiu publicznem i dzięki tym, którzy może we mnie widzieli mniej marszałka, jak raczej przyjaciela i kolegę z lat dziecinnych i szkolnych, zawdzięczam ten dowód niezwykłego uznania. Ale gdy widzę w tej sali zgromadzonych reprezentantów obu narodowości wszystkich stronnictw politycznych i odcieni, spełnia się to, o czem marzyłem, gdy łaska monarsza mi przed sześciu laty laskę marszałkowską powierzyła, ale nie śmiałem przypuszczać, że się to moje marzenie w takiej mierze spełni.

Skoro panowie wspominacie o administracyi kraju, to muszę uznaniem tem podzielić się z Wydziałem krajowym, który od pierwszej chwili ułatwiał mi zadanie, otaczał mię poparciem i przyjaźnią, choć może szczególnie w pierwszej chwili niejedno na podstawie mej myśli zmienić pragnąłem. Jeżeli moje obowiązki spełnić mogłem, zawdzięczam to łasce Boskiej, miłości i wdzięczności do pracy, jakiej nauczył mnie mój śp. ojciec oraz poparciu i pomocy najlepszego brata i jego serca, które w trudnych warunkach chroniło mnie od zniechęcenia.

Nakoniec przyjmijcie zapewnienie, że na każdem stanowisku życia publicznego będę z równą jak dotąd gorliwością pracował, wzmocniony Waszą łaską i uznaniem."

* * *

Gdy po tej przerwie marszałek na nowo chciał otworzyć obrady, powstał p. Jaworski i postawił wniosek o zamknięcie dzisiejszego posiedzenia. Izba uchwaliła ten wniosek jednomyślnie, poczem marszałek zamknął posiedzenie i naznaczył następne na poniedziałek, godzinę 10 rano.

Interpelacye do rządu odczytano dziś następujące: p. Teodorowicza w sprawie zalegania z wypłatą wynagrodzenia za wybite świnie, p. Krempy w sprawie utworzenia sądu obwodowego w Mielcu i w sprawie nieuiszczania konkurencyi na budowę kościoła w Ostrawicach przez p. A. Kozłowieckiego, p. Górki w sprawie prowadzenia katastru świń w powiatach, granicznych z Rosyą, p. Bernadzikowskiego w sprawie zniesienia opłat gmin za sprawdzanie list popisowych, p. Kramarczyka w sprawie obwałowania Wisły w powiecie bialskim, p. Krempy o pomnożenie liczby geometrów ewidencyjnych, p. Okuniewskiego w sprawie obsadzania posad nauczycielami Polakami i wprowadzenia języka polskiego w szkołach ludowych we wsiach ruskich, tego samego posła w sprawie zwlekania z wypłatami za wybite świnie, p. Kulczyckiego w sprawie szkód elementarnych w powiecie bohorodczańskim, p. Krempy w sprawie przyznania wynagrodzenia gminom za czynności poruczonego zakresu działania, p. Szweda o zniżenie ceny soli kuchennej i o regulacyę rzeki Soły.

Do Wydziału krajowego wniósł interpelacyę p. Kramarczyk w sprawie kosztów odstawiania włóczęgów do miejsca przynależności.

Wnioski zgłosili: p. Średniawski w sprawie budowy kolei Podgórze-Myślenice-Lubień; pp. Małachowski, Rotter i Bernadzikowski o polepszenie płac nauczycieli ludowych, a p. Romanowicz o wydanie ustawy dyscyplinarnej dla nauczycieli ludowych.

TELEGRAMY „PRZEGLĄDU".

Wiedeń 28 czerwca. *Wiener Abendpost* donosi: Prezydent ministrów dr. Koerber rozesłał do wszystkich szefów rządów krajowych okólnik, w którym poleca im rozpocząć natychmiast rokowania z Wydziałami krajowymi celem ustalenia na szereg lat programu regulacyi rzek i potoków górskich. Chodzi przytem nietylko o te rzeki, które są w związku z projektowanemi drogami wodnemi, ale o wszystkie wogóle rzeki i potoki, które regulacyi potrzebują. Co się tyczy Galicyi, to na podstawie dat już zebranych i istniejącego już z dawniejszych czasów ogólnego projektu regulacyjnego, można było natychmiast wypracować odnośny projekt ustawy i wnieść go jeszcze w bieżącej sesyi do Sejmu galicyjskiego. Okólnik przypomina, że w myśl uchwalonej przez parlament ustawy kanałowej, regulacya rzek będących w związku z kanałami, ma być rozpoczęta najpóźniej w r. 1904, że więc reprezentacye krajowe z największym pośpiechem zabezpieczyć powinny przeprowadzenie tych robót regulacyjnych. Tak samo pośpiesznie winny być przygotowane projekty tych robót, których pokrycie częściowo nastąpić ma z funduszu melioracyjnego. W końcu okólnik zaleca szefom krajowym zestawianie planu robót wodnych na rzekach, które są pod zarządem państwowym.

Budapeszt 28 czerwca. Węgierskie biuro korespondencyjne donosi: W Neusiedl am See zatrzymano dwóch podejrzanych robotników, przybyłych ze Szwajcaryi. Jeden z nich zdołał się wylegitymować, więc go puszczono, drugiego zaś odstawiono do więzienia. Przesłuchanie nie wydało dotychczas żadnego wyniku, któryby wskazywał na jakieś zbrodnicze zamiary.

Lipsk 28 czerwca. Administratorami konkursowymi lipskiego Banku mianowano adwokata Freitaga i radzcę sądowego Bartha.

Capo d'Istria 28 czerwca. Zapowiedziane na wczoraj drugie posiedzenie sejmu nie mogło się odbyć z powodu niezjawienia się większości. Przybyła tylko mniejszość i reprezentant Wydziału krajowego.

Nowy Jork 28 czerwca. Siódmy Bank narodowy zawiesił wypłaty.

Wiedeń 28 czerwca. *Wiener Ztg.* ogłasza sankcyonowane uchwały delegacyj i prowizoryum budżetowe do końca r. 1901.

Praga 28 czerwca. Na zjazd Sokołów przybyło tu wczoraj 28 gimnastyków francuskich z Arras i z Paryża. powitano ich sympatycznie; tłum wznosił okrzyki: „Na zdar!" i „Vive la France!"

Ferrara 28 czerwca. W Bena w okręgu Copparo usiłowało 500 strejkujących robotników zawalić most, strzeżony przez wojsko. Przyszło do krwawego starcia, przyczem 2 robotników zginęło, a 10 zostało ranionych.

Londyn 28 czerwca. W Izbie lordów oświadczył Selborne w sprawie fortyfikacyj na Gibraltarze, że Hiszpania okazała się wielokrotnie wypróbowanym przyjacielem Anglii, ma więc prawo żądać zupełnej szczerości od rządu angielskiego i wielkiej rezerwy w tej sprawie. Rząd postanowił na zachodn ej stronie Gibraltaru wybudować trzy doki, konieczne dla obsługi floty podczas pokoju.

Londyn 28 czerwca. W Izbie gmin kilku deputowanych ponowiło przeciwko agentom armii angielskiej oskarżenia, że zakupili w Austro-Węgrzech za grube pieniądze liche konie. Stanley odpowiedział, że rząd gotów jest zbadać te oskarżenia i dodał, że odtąd nigdy w Austro-Węgrzech nie będzie się kupowało koni, jeżeli je będzie można dostać w Anglii lub koloniach.

Konstantynopol 28 czerwca. Na jednem z przedmieść zdarzył się wypadek choroby, w którym podejrzywają dżumę.

Valparaiso (w rep. Chili) 28 czerwca. Z okazyi wczorajszych wyborów prezydenta republiki przyszło w miejscowości Antosegasta do zaburzeń. Policya strzelała do ludności, która demonstrowała na cześć kandydata do prezydentury Rjeska. Zabito trzy osoby, a wiele raniono.

Madryt 28 czerwca. Na posiedzeniu Izby deputowanych wniósł Silvela interpelacyę w sprawie ostatnich demonstracyj antikościelnych, ubolewając nad naruszeniem ustaw i żądając, aby prawa katolików były strzeżone. Minister spraw wewnętrznych Morez pochwalił zachowanie się władz i zapewnił, że katolicy mogą zawsze z całą swobodą urządzać religijne procesye, byle tylko nie z charakterem politycznym.

Wiedeń 28 czerwca. Cesarz przyjął wczoraj deputacyę wiedeńskich kupców, która wyraziła Monarsze podziękowanie za udzielenie sankcyi ustawom o budowie dróg wodnych i o inwestycyach. Cesarz odpowiedział, że cieszy go, iż owe ustawy odpowiadają także interesom kupiectwa i że uznano zasługi prezydenta ministrów, który rzeczywiście w tej sprawie bardzo wiele zdziałał.

Akwisgran 28 czerwca. W wyścigach automobilowych Paryż—Berlin przybył tu pierwszy o godzinie pół do 3ej po południu Fournier.

Rheims 28 czerwca. Automobil nr. 163 biorący udział w wyścigach przejechał wczoraj w bliskości Rheims dziesięcioletnie dziecko i zabił je na miejscu.

Paryż 28 czerwca. Izba deputowanych odrzuciła wniosek deputowanego ks. Lemire, żądający zaprowadzenia obowiązkowej asekuracyi dla wszystkich robotników i sług, których wynagrodzenie wynosi rocznie mniej niż 2.400 franków.

Paryż 28 czerwca. Prefektura policyi zaprzecza wiadomości podanej przez jeden z dzienników, jakoby w suterenach pewnego teatru wykryto anarchistę, który usiłował ten teatr podpalić.

Akwisgran 28 czerwca. Ostatni automobil który opuścił wczoraj rano Paryż, przybył tutaj wczoraj o godź. 10 m. 46 wieczorem. Wieczór odbył się bankiet na cześć uczestników wyścigu, burmistrz Akwisgranu wygłosił mowę po francusku i niemiecku. Pewien członek francuskiego klubu automobilowego wzniósł toast na cześć cesarza niemieckiego, poczem jeden z niemieckich automobilistów toastował na cześć prezydenta Loubeta.

Londyn 28 czerwca. Król Edward wydał proklamacyę, zapowiadającą, że koronacya pary królewskiej odbędzie się w czerwcu roku przyszłego.

Moskwa 28 czerwca. W pobliżu Moskwy, pod pierwszą stacyą kolei do Kazania, rozbójnicy napadli na pociąg. Personal kolejowy usiłował schwytać rozbójników, którzy jednak odstrzeliwając się, uciekli.

Londyn 28 czerwca. Izba gmin przyjęła ustawę o cle wywozowem na węgiel.

Londyn 28 czerwca. Biuro Reutera donosi z Beyrutu (w Azyi Mniejszej), że dnia 24 b. m. wskutek denuncyacyi, Porta rozkazała aresztować trzech wysokich tureckich dygnitarzy z Damaszku, należących do jednej z pierwszych rodzin konstantynopolitańskich. Jednego z dygnitarzy rzeczywiście aresztowano, dwaj inni schronili się w rosyjskim jeneralnym konsulacie. Rosyjski konsul oświadczył, że wyda ich, skoro otrzyma odpowiednie polecenie od rosyjskiego ambasodora w Konstantynopolu.

Wiedeń 28 czerwca. W Sejmie dolno-austryackim wniósł poseł Kolisko i towarzysze wniosek nagły, aby Sejm uchwalił, że w szkołach ludowych i wydziałowych Austryi Dolnej jedynym językiem wykładowym jest język niemiecki (Przyp. Redakcyi *P. zegl.* Wniosek ten wymierzony jest widocznie przeciw usiłowaniom czeskim, skierowanym ku zakładaniu czeskich szkół w Wiedniu).

Amsterdam 28 czerwca. Tutejszy trybunał przedłużył holendersko-południowo-afrykańskiemu Towarzystwu kolei żelaznych moratoryum aż do 1 lipca 1902.

Wiedeń 28 czerwca. Kursa giełdy wiedeńskiej.
Losy: a) procentowe:
Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1880 3% 247.—
" " " " " . " 1889 3% 242.50
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4% 405.—
Uregulow. Dunaju z r. 1870 100 zł. 5% 258.—
Węg. Banku hipotecznego po 100 zł. 4% 236.90
Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 2% 82·—
Tureckie obl. prem. kolej po 400 fr. 103.25
b) bezprocentowe:
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 16.65, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 393.00, Clary 40 zł. m. k. 143.—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 83.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 76.—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 60.00, Ofen 40 zł. 154.—, Palffy 40 zł. m. k. 161.00 Czerw. krzyża austr. 10 zł. 49.50, Czerw. krzyża węg. 5 zł. 25·75, Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 58.—, Salma 40 zł. m. k. 200.—, Pożyczka salcburska 20 zł. 80.—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 234.—, Losy komunalne m. Wiednia r. 1874 394.50.

Wiedeń 28 czerwca. (Giełda towarowa). Cukier (stale) 23·80. Nafta galicyjska bez zmiany. Spirytus 40·40. Tendencya słaba.

Berlin 28 czerwca. (Zamknięcie giełdy). (Podług obliczenia procentowego). Banknoty austryackie 85·00. Spirytus 00·00.

Paryż 28 czerwca. (Zamknięcie giełdy). Trzyprocentowa renta 100·17. Mąka („Fleur de Paris") 26·10.

Wiedeń 28 czerwca. (Giełda zbożowa). (Kursa w koronach i po 50 kilogramów). Pszenica na maj-czerwiec 0·00—0·00, na jesień 8·32—8·33; żyto na maj-czerwiec 0·00—0·00, na jesień 7·12—7·13; kukurudza na maj-czerwiec 0·00—0·00, na czerwiec-lipiec 0·00—0·00, na lipiec-sierpień 5·61—5·62, na sierpień-wrzesień 0·00—0·00, na wrzesień-październik 5·80—5·81; owies na maj-czerwiec 0·00—0·00, na jesień 6·66—6·67. Rzepak na sierpień-wrzesień 13·25—13·35, na wrzesień-październik 0·00—0·00. Olej rzepakowy na wrzesień-grudzień 0·00—0·00. Tendencya: słaba. Pogoda: piękna.

Budapeszt 28 czerwca. (Giełda zbożowa). (Kursa w koronach i po 50 klg.). Pszenica na czerwiec 0·00—0·00, na październik 8·09—8·10; żyto na październik 6·74—6·75; owies na październik 6·32—6·33; kukurudza na czerwiec 0·00—0·00, na lipiec 5·32—5·33, na maj (1902) 5·12—5·13. Rzepak na sierpień 12·80—12·90. Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna słaba. Tendencya: słaba. Pogoda: pochmurno.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników, **lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuzkich etc.** czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma** przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń *Sokołowskiego* we Lwowie, Pasaż Hausmana Nr. 9

Kosztorysy gratis.

Skład płócien korczyńskich i bielizny gotowej, we Lwowie, Halicka 16, poleca gotowe wyprawy ślubne, począwszy od 200 złr.

Brzuchowice, willa o kilkunastu ubikacyach, pięknie położona, korzystnie do sprzedania. Ul. Kopernika 18, II p.

MORELE do smażenia, marmolady 5 kilo 2 kor. 80 hal. rozsyła franko za nadesłaniem lub za zaliczką D. Sukucz, właściciel dóbr w Görz (Küstenland).

2 pokoje umeblowane z przedpokojem i kuchnią są do wynajęcia od 8 lipca na 3 miesiące wraz z usługą. Mieszkanie na I piętrze ul. Kościuszki. Adres post. rest. N. N.

Koszyk 5-ciokilowy moreli rozsyłam wszędzie franko za zaliczką 3 korony **Stefan Kiss**, eksporter Szabadka (Ungarn).

Przyjmę posadę nauczyciela do uczniów gimnazyalnych od domu obywatelskim na wsi, najchętniej w Galicyi wschodniej. Jestem narodowości polskiej, religii rzymsko-kat., języki niemiecki znam bardzo dobrze. Posiadam stopień doktora praw, w zawodzie nauczycielskim wieloletnią praktykę i najlepsze polecenie znanych w kraju osób. Posadę ewentualnie objąłbym na lat parę. Zgłoszenia przyjmuje pod adresem: Doktor der Rechte, Wien, Hauptpost restante.

Folwark Uroż, poczta Podbuż od św. Jana 1902 do wydzierżawienia. Obszar dziewięćset morgów dobrej pszennej gleby. Kontrakt dzierżawy nastąpić musi do jesieni 1901. Bliższych wiadomości udziela administracya dóbr.

Chlewnia Zarodowa Bortniki ma na sprzedaż prosięta Yorkschire pełnej i pół krwi w wieku od 3 miesięcy do 5 miesięcy. Bliższa wiadomość w zarządzie dóbr.

Proszę się przekonać, że prawdziwie domowy, zdrowy, smaczny wikt tylko na maśle, wydaje **JADALNIA**, plac Smolki l. 3.

Listy zastawne, obligacye i losy przeglądamy bezpłatnie. Polecamy naszą firmę do wszelkich tranzakcyi wchodzących w zakres kantoru wymiany. Losy sprzedajemy na spłaty miesięczne z prawem do wygranych po złożeniu pierwszej raty. Ubezpieczanie losów. Wypłata kuponów. **Dom bankowy Wiktor Chajes i Sp. Lwów, ul. Sykstuska 8.**

Bardzo dobre umieszczenie dla młodzieży, uczęszczającej do szkół średnich. Bliższych informacyi udziela i zgłoszenia przyjmuje Zofia z Bobrowskich Tabińska we Lwowie, Kochanowskiego 44 a.

Józefa Schustra kołdry i materace uznane wszędzie za najlepsze i najtańsze pracownia i skład, Lwów Kopernika 5.

Jaremcze, willa „Maryla". Pensyonat Ludmili Zoffalowej. Warunki przystępne,

Uczniowie szkół średnich z zamożnych domów znajdą od września odpowiednie i ze wszechmiar korzystne umieszczenie. Zgłoszenia pisemne Lwów, poste restante J. M., ustne od 3-go lipca w chwilowem mieszkaniu, Mickiewicza 12, parter.

Zyblikiewicza 26, 4 i 5 pokoi z dodatkami, łazienka z tuszem i piecykiem tanio, I i II piętro od 1 lipca i 1 sierpnia.

Wiadomość św. Marka 2. parter nr. 5.

Majątki ziemskie poleca do sprzedania i zamiany Stefanowicz, Dom dla handlu i rolnictwa, Lwów, Teatralna 16.

Dobra Czercze

p. Rohatyn, 3 kilometry od stacyi kolei, na sprzedaż lub do wydzierżawienia. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia wprost do Zarządu dworu.

Meble ogrodowe
Wózki dla dzieci
Meble bambusowe
Kosze do podróży
20% taniej jak gdzie indziej
poleca
FABRYKA A. KONIEWICZA
Lwów Akademicka 5.
Cenniki na żądanie.

Na sezon letni!

Kremy na żółte buciki.
Kremy białe i czarne na lakiery na skórkę „Chevreaux".
Mydełko do czyszczenia żółtych skór i bucików.
Lakier na żółte buciki (zniszczone) w trzech cieniach.
Lakier czarny na buciki krajowy i angielski.
Apretura do zaczerniania żółtych zniszczonych bucików.
Apretura na skórkę Maroquin.

Nowość

Gumka do czyszczenia białych rękawiczek glacé

poleca najtaniej magazyn

J. Friedrich i A. Beacock

Lwów ul. Hetmańska l. 4.

Przeistoczenie Gorsetów



Skończenie, piękna figura. — Zupełna swoboda. — Łatwe do prania. Stalki łatwe do wyjęcia. Wyłączna sprzedaż oryginalnych angielskich „Platinnus" Anti-gorsetów u firmy

Ferdynand Güttler
LWÓW
Halicka liczba 20.

Jan Wallach i Syn

Lwów, Rynek 33

polecają **plaidy** angielskie, **kocyki** do podróży i na łóżka, **kamizelki** pikowe, wełniane, jedwabne, **materye** sezonowe na ubrania dla panów i pań. **Dreliszki** liberyjne.

Dom Polski w Copotach

(Zoppot Südstr. 71 a. b. c. 72)

poleca na sezon kąpielowy **mieszkania** większe i miejsze, oraz pojedyncze pokoje

Cena pokoju wraz z całodziennem utrzymaniem, począwszy od mk. 5.50 za dobę.

Całodzienne utrzymanie bez mieszkania mk. 4.25. Obiady w abonamencie po mk. 1.75 bez abonamentu 2·—

Mieszkania bezwarunkowo suche. Położenie nader piękne: tuż nad morzem przy parku, bliziutko kurhauzu i kąpielni.

W Rymanowie
od 15 czerwca już otwarty
Pensyonat
DLA PAŃ I PANIEN
Franciszka Papée.
Rymanów, willa „Zacisze".

Herman Weiss
Chemiczne czyszczenie plam
sukien męskich i damskich, jasnych i ciemnych **bez prucia.**
Lwów, ulica Kołłątaja l. 5.

Przeprowadzenia



Pat. wozy 6 i 8 metrowe
Gwarancya za całość. 52 własnych wozów, meblowych pat.
CARO i JELLINEK
Lwów Jagiellońska 22, Telefon 40

Józef Iwanicki

HANDEL MASZYN DO SZYCIA
Lwów, Hotel Żorża.

Rok założenia 1872



Roczna sprzedaż 750 maszyn

Sprzedaż, zamiana i naprawa maszyn do szycia, części składowe: nici, oliwa, igły itp. Maszyny sprowadzam tylko pełnymi wagonami z najlepszych fabryk zagranicznych i wiedeńskich. — Nie wysyłam ajentów dla bałamucenia P. T. Odbiorców. — Ajenci chodzą po domach tylko z fabryk żydowskich i dostają za sprzedaż ręcznej maszyny 10 zł., a za nożną 20 zł., a odbiorcy za to lichy i drogo zapłacony towar. — Każdy handel. mający dobry towar i mierne ceny, ajentów wysyłać nie może.

200 maszyn do szycia jest zawsze na składzie do wyboru. Najlepsze do haftu ratami 77 zł., gotówką 70 zł.

Józef Iwanicki
mechanik i specyalista, Lwów, Hotel Żorża.
Proszę żądać cenniki.

Leonard Solecki

we Lwowie ul. Batorego 2.

poleca znakomitą **kawę** pół kila 65 ct. Na prowincyę wysyłki w woreczkach 4¾ kila za 6.50 ct. franko. Również poleca **znakomity koniak kuracyjny** francuzki, odznaczony na wystawie we Lwowie, cała butelka 3·50, pół butelki 1·80, ćwierć butelki 1 złr.

Wszelkie towary w zakres handlu korzennego wchodzące po cenach **najniższych.**

Najwyższe odznaczenia od c. k. Tow. gosp. we Wiedniu, od Wysokiego c. k. Minister. roln. i od Akademii wynalazków w Paryżu.
Znakomite siewniki rzędowe

Montania

oryginalne Wichterlego polecają po cenach fabrycznych

J. NEUBERGER i SKA

Lwów, ul. Grodecka 58. Główne zastępstwo fabryki Wichterlego w Prościejowie.

Zalety: Jedyny przestawny wał siewny z niezmieniającymi się trybami, bez żadnego regulatora służy do wysiewu wszelkich gatunków ziarn; jest nadzwyczaj lekki, sieje równomiernie tak na równinie, jak na pochyłościach, niejednostajna jazda w czasie obsiewu górzystych przestrzeni i raptowne szarpnięcia nie wywierają na dokładny wysiew żadnego wpływu.

SZTUCZNA WODA VICHY GRANDE-GRILLE CÉLESTINS
50% tańsza od rodzimej.

Celestins w chorobach nerek, cierpieniach dróg moczowych w dnie i cukrzycy.

Grande - Grille: w kolkach wątrobnych i kamykach żółciowych, w zastojach w zakresie organów jamy brzusznej

Sporządzana pod kontrolą komisyi przemysłowej Towarz. lekarskiego

Zakład fabryczny wód mineralnych sztucznych pod firmą:

K. Rzący i Chmurskiego w Krakowie

Do nabycia w aptekach i drogueryach.
Skład dla Lwowa: apteka J. Wewiórskiego.

14. orygin. obrazów Kossaka!!

nadto obrazy: Grottgiera, Adjukiewicza, Leopolskiego, Gottlieba, Grocholskiego, Rossowskiego, Raczyńskiego, Tetmajera, Trusza, Dzbańskiego i wielu innych, stare obrazy szkoły holenderskiej i niemieckiej, wyczerpane premie Towarzystwa sztuk pięknych, stare ryciny, mapy, zegar gdański z 17. w. wiele cennych autografów, dzieł, starą porcelanę i t. d. tanio do nabycia w **Księgarni antykwarskiej** oraz **handlu dziełami sztuki i starożytności Józefa Tomasika, Lwów, pasaż Hausmana 9.**

Autentyczność wyż wspomnianych obrazów stwierdzili najwybitniejsi artyści-malarze i rzeczoznawcy.

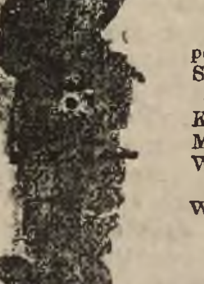
Teatr Urania (Pasaż Mikolascha)
do widzenia: **Wojna w Chinach**
Bliższe szczegóły na afiszach.

Bilety wcześniej do nabycia w handlu A. Klimkiewicza, ulica Karola Ludwika 3.

HANDEL HERBATY I KAWY

Edmunda Riedla

we Lwowie, plac Maryacki 10



poleca HERBATĘ zbioru majowego:

pół kl. Congo zł.	1·60
Souchong czarna	2·—
— zbiór majowy	3·—
Kaysow czarna	4·—
Melange de Lond.	4·—
Wysiewki herbaciane	1·30
Wysiewki najlepszych herbat	1·60

poleca najlepsze gatunki KAWY o smaku czystym aromatycznym, które rozsyła franko opłacone do każdej stacyi pocztowej 4¾ kilogr. w woreczku

Portorico	9·—	pół k.	—·90
Cuba grubo-ziarn.	9·50	„	—·90
Ceylon zielona	10.—	„	1·—
Ceyl. z. przednia	10·40	„	1·04
Ceylon z. g. ziarn.	10·75	„	1·08
Ceylon ziel. perł.	10.75	„	1·08
Mocca arab. arom.	10·75	„	1·08
Jawa złota	10·75	„	1.08

Opakowanie nie liczy się.

Zamówienia z prowincyi wysyła się rodwrotną pocztą.

A. Thierry prawdziwa maść z centyfolij

jest najsilniejszą maścią ściągającą, wywiera przez gruntowne czyszczenie, uśmierzające ból, szybko gojący skutek, uwalnia przez zmięknienie od obcych ciał wszelkiego rodzaju. Jest niezbędną dla **turystów, kolarzy i jeźdźców. Do nabycia w aptekach. Główny skład we Lwowie w aptece S. Ruckera**

Pocztą opłatnie 2 słoiki 3 K. 50 h. Próbny słoik za poprzednią gotówkę 1 K. 80 h. wysyła wraz z prospektem i spisem składów wszystkich krajów **Apotheker A. Thierry's Fabrik in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.** Należy unikać naśladowań i uważać na powyższy w każdym słoiku wypalony znak ochronny.

Żegiestów w Galicyi nad Popradem

kolej, poczta, telegraf w miejscu.

Najsilniejsza szczawa żelazista. — **Pora kąpielowa trwa od 20 maja do końca września.** — Kąpiele borowinowe, żelaziste, hydropatyczne i popradowe.

Woda żegiestowska

znajduje się we wszystkich wielkich składach wód mineralnych.

Lekarz ordynujący **Dr. Wład. Mikucki,** b. asystent kliniki ginek. Uniw. Jagiell.

PROSZĘ CZYTAĆ!

Czasopismo kwartalne

WYKAZ TOWARÓW

specjalnego składu artykułów gospodarczych i składu fabrycznego farb, lakierów, pokostów itd.

firmy

ALOJZY HÜBNER

Lwów, Rynek l. 38

na II. i III. kwartał już wyszło z druku i jest do dyspozycyi Szan. P. T. Publiczności.

Na łaskawe żądanie **wysyłam gratis i franko.**

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy w Galicyi

Szczawy słone jodowo bromowe.

Położenie górskie najniższe 410 metr. najwyższe 600 metr. n. p. m. Dokoła lasy szpilkowe 600 morgów.

Kąpiele słono-jodowo, borowinowe, igliwiowe, zimne. Hydrotherapia, masaż, gimnastyka.

Wskazania: Skrofuloza (zołzy), choroby kobiece, syfilistyczne, skórne, reumatyzm i t. d.

Frekwencya roczna 2.800 osób. Urządzenia wygodne. Oświetlenie elektryczne. Wodociągi. Nowe łazienki II kl. Czterech lekarzy udziela porady lekarskiej. W I i III sezonie tylko uwzględnia się świadectwa ubóstwa, mieszkania tańsze. Stacya kolejowa Iwonicz.

Sezon od 20 Maja do końca września.

Lekarz i kierownik zakładu **Dr. Klemens Dębicki.**

„Vinacet"

nowa essencya octowa poleca się każdej gospodyni, każdemu hotelierowi i restauratorowi jak najlepiej. Wyrabiany z tego ocet wyróżnia się. 1) dobrym smakiem i zapachem, 2) najwyższą konserwującą siłą, 3) zupełnym brakiem bakteryi, 4) niezepsuciem się, 5) swoją taniością, **tańszy od kupionego gotowego octu.**

Ceny ¼ litr. flaszka na 5—10 litrów octu 1 K. 1 litr. flaszka na 20—40 litrów octu 3 K. Na składzie **w aptekach, handlach delikatesów, drogueryach i sklepach korzennych.**

Skład główny dla Galicyi i Bukowiny u Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Zwraca się uwagę na markę ochronną obok się znajdującą.

Wykaz listów zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego

wylosowanych na dniu 15. czerwca 1901 roku: 4%-ych dawnych przy 117-em losowaniu w sumie 58.800 zł. a. w. (117.600 koron) — 4%-ych 41-letnich przy 40-em losowaniu w sumie 15.900 zł. w. a. (31.800 koron).

Ser. II. á 5.000 fl. 678, 852.
Ser. III. á 1.000 fl. 10807, 11013, 11216, 11423, 11671, 11852, 12886, 13953, 14112. 14676, 15364, 15455, 15575, 15627, 15919, 16001, 16737, 17468, 17496, 18249, 18489, 19155, 19708, 19800, 20180, 20213, 20516, 20557.
Ser. IV. á 500 fl. 4904, 5277, 7287, 7375, 7492, 7854, 8366, 8417, 8427, 8432.
Ser. V. á 100 fl. 12330, 12335, 12541, 12702, 12853, 12930, 12982, 13069, 13286, 13415, 13448, 13580, 13836, 13839, 13861, 13863, 13925, 14514, 14571. 14581, 14683, 14864, 14886, 14952, 15114, 15285, 15408, 15545, 15607, 15784, 15850, 16027, 16147, 16214, 16500, 16832, 16898, 17019, 17046, 17131, 17227, 17433, 17481, 17508, 17550, 17562, 17669, 17681, 17858, 17934, 18058, 18119, 18151, 18161, 18163, 18224, 18234, 18246, 18302, 18331, 18353, 18364, 18428, 18483, 18583, 18844, 19019, 19068, 19274, 19369, 19447, 19464, 19525, 19553, 19598, 19678, 19781, 19867, 19954, 19974, 20040, 20052, 20066, 20180, 20278, 20335, 20395, 20554, 20588, 20590, 20614, 20675, 20750, 20755, 20771, 20775, 20965, 21013, 21152, 21168, 21205, 21210, 21230, 21267, 21377, 21637, 21785, 21818, 21869, 21978, 22013, 22071, 22111, 22165, 22199, 22215, 22257, 22260, 22295, 22314, 22315, 22358, 22363, 22398, 22468, 22500, 22607, 22653, 22687, 22702, 22722, 22727, 22729, 22737, 22792, 22795, 22918, 22963, 22971, 22997, 23157, 23413, 23483, 23546, 23571, 23638, 23743, 23894.

4% 41-letnie.

Ser. II. á 5.000 fl. 322
Ser. III. á 1.000 fl. 216, 722, 1019, 1253, 1673.
Ser. IV. á 500 fl. 285.
Ser. V. á 100 fl. 4, 8, 23, 98, 139, 161, 167, 231, 308, 318, 377, 394, 401, 429, 433, 440, 486, 529, 623, 635, 665, 734, 749, 779, 828, 873, 989, 1001, 1024, 1033, 1051, 1064, 1069, 1082, 1191, 1221, 1244. 1305, 1320, 1349, 1437, 1549, 1551, 1568, 1587, 1599, 1621, 1629, 1722, 1725, 1729, 1744, 1751, 1763.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia 31. Grudnia 1901 począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonych dniem ustaje i gdyby kupony za dalszy czas wypłacone były, będą przy odbieranin kapitału potrącone.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego wypłacać także będą powyższe listy zastawne — następujące pomy bankowe:

W *Krakowie:* Gal. Bank dla handlu i przemysłu. W *Poznaniu:* Bank rolniczo-przemysłowy, Kwilecki, Potocki i Spł. i Hartwig Mamroth i Spł.; W *Wiedniu:* c. k. uprz. austr. Bank dla krajów koronnych; i Niższo austryackie Towarzystwo eskontowe; W *Pradze:* Filia c. k. uprz. austr. Banku dla krajów koronnych; W *Gracu:* E. C. Mayer i Sp.; W *Tryeście:* Filia Anglo Austryackiego Banku; W *Berlinie:* Bank Niemiecki, i Bank Drezdeński; W *Frankfurcie:* nad Menem: Bank Erlangera i Synów; W *Amsterdamie:* Wertheim & Gompertz; W *Bernie:* Filia c. k. uprz. austr. Zakładu kredyt. dla handlu i przemysłu; W *Rzeszowie:* Matzner i Holzer; W *Przemyślu:* Ehrlich i Spł.; W *Stanisławowie:* S. Kornblüh.

We Lwowie 15. czerwca 1901. *Przedruk nie będzie płacony.*

Postanowiłem

wszystkim moim łaskawym odbiorcom, będącym w obecnej porze po części na willegiaturze, również Szanownym Zakładom kąpielowym, **na każde łaskawe zamówienie** dostarczać wszelkich towarów w zakres handlu korzennego wchodzących po tych samych **zniżonych cenach**, jakie tu na miejscu mieli, nie licząc fatygi wysyłki, ani opakowania, polecając przytem, szczególnie Wnym P. P. lekarzom kuracyjny, znakomity **koniak francuski** oryg., butelka po złr. 3·50 wysyłka od 2 butelek franko. Najprzedniejszą **herbatę** zbioru majowego, absolutnie niederwującą i nader przyjemną w smaku i aromacie, jedynie możliwą do używania nawet dla osób nerwowych, pół funta złr. 1·50, dla amatorów zaś najlepszej jakości **rum** bremski, również **wina** wypróbowanej jakości tylko naturalne, wskazane dla osłabionych i rekonwalescentów w różnych gatunkach, w cenie za butelkę 60 centów, 80, 1 złr., 1·50, 2, 2·50, 3·50 i 5, wysyłka od 5 butelek. **Kawa** doborowej jakości w woreczkach po 4¾ klgr. po cenie za woreczek złr. 6·50. 7, 8·70, 9·25, 9·65, i 10·40 **wysyłka do wszystkich miejscowości odwrotnie i franko.** Polecając się licznym rozkazom, kreślę się z pełnym szacunkiem

Leonard Solecki
WE LWOWIE
ul. Batorego 2.
Handel korzenny win i delikatesów.

Dla cierpiących na wypukliny!

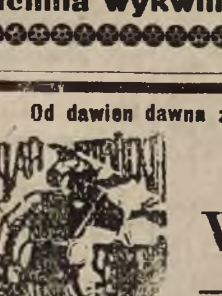
Właśnie wyszło nowe wydanie broszury o leczeniu różnego rodzaju wypuklin podbrzusznych **Dra M. Reimannsa.** Takowa rozesłaną będzie zupełnie bezpłatnie na każde żądanie. Adresować należy: **Dr. M. Reimanns, 543, Wien, VII/2, Nr. 62, Postfach.**

Pierwszorzędny dom

poszukuje wszędzie osób, mających rozgałęzioną znajomość do zaprowadzenia powszechnie lubianego artykułu. Wysoka prowizya, przy dobrem prowadzeniu się stała pensya.

Oferty pod N. L. 8309, pod adresem **Haasenstein & Vogler, Wien.**

Zakład wodoleczniczy
Dr. Kołączkowskiego w Szczawnicy
otwarty
Kuchnia wykwintna. — Ceny bardzo przystępne.



HERBATA z BRODÓW!

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ
poleca HANDEL
W. ADAMOWICZA
W BRODACH na pograniczu rosyjskiem

funt „Familijnej" bardzo dobrej	1·40
funt „Melange de Moscou" w oryg. opakow.	2·50
funt „Imperial" Cesarskiej w oryg. opakow.	3·50
funt „Okruchów" z najlep. herbat kwiatowych	1·20
KAWA „CEYLON" znakomita franco 5 kilo	9·—

! Z BRODÓW !

Herbata z Brodów!

Nowa rzeźnia miejska

wymagać będzie dla interesowanych bliskiego mieszkania. Takie 3 mieszkania o 2 pokojach i kuchni ze stajniami i komórkami, tudzież ogrodem

są do najęcia w realności pod liczbą 3, przy ulicy Adamowej, stacya tramwaju konnego.

Stacya klimatyczna położona w uroczej miejscowości

Janów

w blizkości Lwowa, wśród rozległych lasów nad stawem 800 morg. Hotel z komfortem urządzony, w willach obok hotelu różne pomieszkania, łazienki stawowe, łodzie wiosłowe i żaglowe. Lekarz, apteka, urząd telegraficzny i pocztowy w miejscu. Czytelnia, fortepian, bilard, kręgielnia, gry towarzyskie, kawiarnia w hotelu.

Pomiędzy Lwowem i Janowem codziennie kursują 3 pociągi, w Niedzielę i święta 4 pociągi, a cena biletów tam i napowrót III klasą 41 ct., II klasą 82 ct., które uprawniają w dnie powszednie do jazdy ze Lwowa pociągami tylko popołudniowymi, w Niedzielę i święta wszystkimi pociągami.

Już wyszedł ostatni zeszyt dzieła
Prof. Michała Lityńskiego

Wiek XIX w Obrazach historycznych

Cena zeszytu 25 ct.

Całe dzieło zawiera popularną historyę XIX wieku, bogato illustrowaną i obejmuje 10 zeszytów dwuarkuszowych. Można nabywać zeszytami po 25 ct., lub odrazu całe dzieło po cenie 2 złr.

Ekspedycya w biurze dzienników St. Sokołowskiego Pasaż Hausmanna 9.

Na wyścigi polecam **PŁASZCZE LIBERYJNE NIEPRZEMAKALNE** **RĘKAWICZKI KANGUROWE do powożenia.** **Rudolf Krimmer** Lwów Hotel Francuski

Redaktor odpowiedzialny: **Ludwik Masłowski.** Papier z fabryki Czerlańskiej. Z drukarni E. Winiarza.